

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PIĄTEK 3 CZERWCA 1949 ROKU

Nr 151 (1075)



Rola Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej

Referat tow. wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego wygłoszony w pierwszym dniu obrad II Kongresu Zw. Zaw.

Na wstępie mowa charakteryzuje okres, który minął od Pierwszego Kongresu Związków Zawodowych w Polsce Odrodzonej. W ciągu tego krótkiego, 3-letniego zadawie okresu zaszły wielkie zmiany w Polsce i na całym świecie. W okresie tym naród polski poczynił tak ogromne postępy, jak nigdy w ciągu 1000-letniej swej istnienia. Wyrosła ogromnie świadomość polityczna klasy robotniczej, a zjednoczenie ruchu robotniczego i powstanie PZPR, kierującej się produkcją i zwycięską teorią marksizmu-leninizmu, były doniosłym krokiem na drodze Polski ku Socjalizmowi.

Nowej treści politycznej i rumieńców nowego życia nabrał sojusz robotniczo-chłopski, pogłębił się i utrwalił sojusz robotników z biednym i średnim chłopstwem, ogromnie wyrosło politycznie, gospodarczo i kulturalnie młode państwo ludowe. Wzrosła auryta i znaczenie Polski na terenie międzynarodowym, wzrosła szacunek dla ludu polskiego, który dowiódł, że potrafi podźwignąć swój kraj i

II Kongresu Zw. Zaw.

rządzić nim, który dowiódł wyższości ustroju demokracji ludowej nad ustrojem kapitalistycznym.

Na arenie międzynarodowej powstała i okrzepła przy najczynniejszym udziale Związków Zawodowych Polski Ludowej — Światowa Federacja Związków Zawodowych, dająca zdecydowany opór rozbiłajacim zakusom agentur anglo-amerykańskich w światowym ruchu zawodowym.

Na nowych zasadach ugruntowaliśmy naszą politykę zagraniczną, ugruntowując i pogłębiając przyjaźń z wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowych i wnosząc swój wkład w dzieło konsolidacji światowych sił po koju przeciwko podżegaczom wojennym.

Mówca przenosi się pamięcią w przelomowy dla narodu polskiego rok 1944, rok wyzwolenieczy przemarszu bohater-skiej Armii Radzieckiej i Odrodzonego Wojska Polskiego przez ziemie polskie na Zachód, stwierdzając, że pierw-

szemu na świecie państwu socjalistycznemu zawdzięcza naród polski dwukrotne odzyskanie niepodległości, że dzięki jego zwycięstwu lud polski doszedł do władzy i buduje socjalizm. Biegna nasze myśli i uczucia — woła mówca — do kontynuatora dzieła Marksa, Engelsa i Lenina, wielkiego nauczyciela międzynarodowego proletariatu i budowniczo socjalizmu w ZSRR, obrońcy pokoju i przyjaźni między narodami — towarzysza Stalina.

Mówca stwierdza dalszy wzrost sił ZSRR w okresie wojennym, wzrost sił zwycięskiej Chińskiej Armii Ludowej, która zdobyła Nankin i Szanghaj, wreszcie wzrost międzynarodowych sił pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele. Etapami konsolidacji tych sił były kongresy: wrocławski, paryski i praski.

Rok bieżący, który charakteryzują trzy główne kierunki wysiłku polskiego świata pra-

1 wzrost fali współzawodnicstwa, racjonalizatorstwa i ruchu oszczędnościowego w celu przedterminowego wykonania Planu 3-letniego i szczegółowego rozpracowywania Planu 6-letniego — planu budowy fundamentów Socjalizmu,

2 zmiany na wsi polskiej, gdzie w walce klasowej z bogaczem wiejskim, reakcją świecką i klerykałną, wrogą propagandą, sabotażem i terrorem niedobitków podziemia bandyckiego — dźwiga się z zacofania chłop biedny i średniorolny, przechodząc stopniowo ku różnym formom spółdzielczości, gdzie krzepnie i na biera nowej treści sojusz robotniczo-chłopski.

3 coraz wyraźniejsza krytyka i podważenie reformizmu i bonapartyzmu w realizacji tych historycznych zadań pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, bierze udział jak najaktywniejszy i przodujący — polska klasa robotnicza, zorganizowana niemal w 100 proc. w Związkach Zawodowych.

W okresie minionych 4-let, w twardej walce rosła, kształtowała się i krzepła rola Związków Zawodowych. Nie był to proces łatwy, gdyż ciążyły na nim:

1) dziedzictwo polityczne i organizacyjne z czasów II wojny światowej, istnienie 2-ch partii robotniczych, co osłabiało spójność Związków Zawodowych.

2) projekt ustawy o związkach zawodowych,

3) statutu zrzeszenia związków zawodowych,

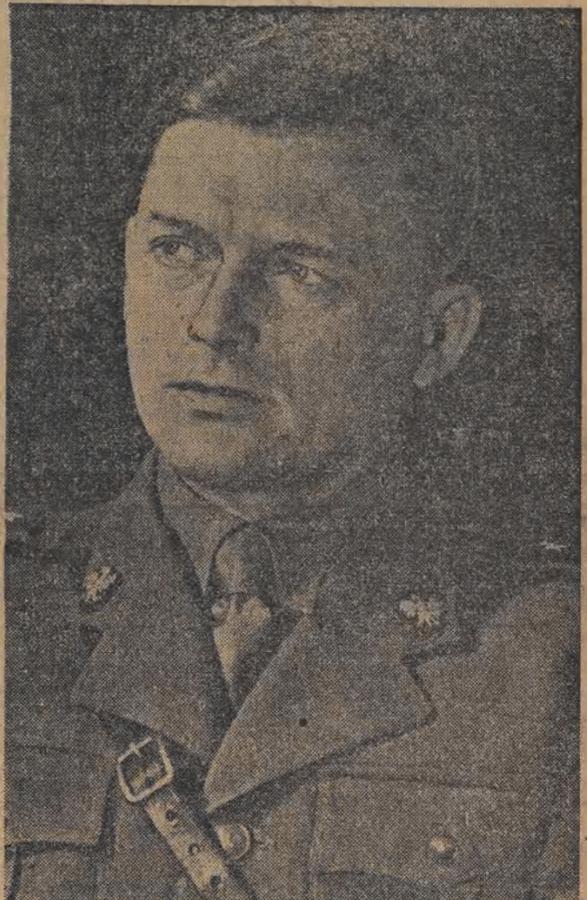
4) regulaminu grup związkowych,

zawodowego za ubiegłe 4 lata i krytyka i samokrytyka błędów i braków, omówienie trzech podstawowych dokumentów, a mianowicie:

1) projektu ustawy o związkach zawodowych,

2) statutu zrzeszenia związków zawodowych,

3) regulaminu grup związkowych,



Braterskie pozdrowienia związkowców radzieckich

przekazał Kongresowi Zw. Zaw. przedstawiciel Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Zw. Zaw. ZSRR tow. Goroszkina

Owacyjne okrzyki na cześć Związku Radzieckiego witają pojawiającego się na trybunie sekretarza Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych ZSRR, Iwana Goroszkina. Przez kilka minut huragan oklasków nie słabnie.

— Drodzy towarzysze — rozpoczyna swe przemówienie delegat radziecki. — Przekazuje Wam, delegatom Kongresu Związków Zawodowych i za Waszym pośrednictwem wszystkim ludziom pracy Polski Ludowej, gorące, braterskie pozdrowienie w imieniu Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych ZSRR.

Pozdrowienia radzieckich związków zawodowych przybijają związkowcy polscy serdeczną i gorącą owacją. Wszyscy wstają. Ze wszystkich pierśi wyrwyją się raz po raz okrzyki: „Niech żyje Związek Radziecki, ostoja pokoju, szermierz wolności narodów“, „Niech żyje wielki wódz mas pracujących świata — Generalissimus Stalin!“, „Niech żyje wieczna przyjaźń polsko-radziecka!“.

„Wasz naród — oświadcza delegat radziecki — dokonał historycznego zwrotu w życiu kraju, pomyślnie buduje swoje ludowo-demokratyczne państwo, zakłada polityczne i gospodarcze fundamenty socjalizmu.

Masy pracujące Związku Radzieckiego śledzą waszą pracę z wielką uwagą i zainteresowaniem i szczerą się waszymi osiągnięciami. Z całego serca życzą wam dalszych sukcesów w walce o umocnienie ustroju demokracji ludowej, o dalszy rozwój gospodarki i kultury.“

Mówca przedstawia następnie wspaniałe sukcesy narodów radzieckich w dziele odbudowy i rozbudowy gospodar-czej potęgi swojej ojczyzny. Każde zdanie ilustrujące osiągnięcia Związku Radzieckiego wywołuje nową burzę oklasków, którymi delegaci witają sukcesy ZSRR, wita-

wzrost potęgi i siły wielkiego sojusznika Polski Ludowej.

„Naród radziecki — ciągnie dalej mówca — pracuje z samozaparciem nad wykonaniem powojennego 5-letniego planu odbudowy i dalszej budowy gospodarki narodowej. Zadania pierwszych trzech lat powojennej pięcioletki, zostały wykonane pomyślnie. Przekroczony został plan pierwszego kwartału roku bież. Przedwojenny poziom produkcji przemysłowej przekroczony został w 1948 r. o 18 proc. Przemysł rozwija się w wyjątkowo szybkim tempie. W ciągu 1948 r. produkcja wzrosła w porównaniu do r. 1947 o 27 proc. Z górą 2.000 przedsiębiorstw wykonano 5-letni plan w ciągu 3-4 lat.

Socjalistyczne rolnictwo osiągnęło wspaniałe wyniki. Globalny zbiór zbóż osiągnięty w 1948 r. poziom przedwojenny, a przeciętny zbiór roślin zbożowych z ha przekroczył ten poziom.

Państwo radzieckie dysponuje zapasami zboża i przetworów, które pozwalają bez zakłóceń w dostatecznej ilości zaopatrywać cały kraj i utrzymywać niezbędne rezerwy.

Obecnie przed rolnictwem stoi zadanie zapewnienia w możliwie najkrótszym czasie obfitości produktów hodowlanych dla celów spożycia oraz surowców dla przemysłu lek-

W olbrzymiej twórczej pracy narodu radzieckiego związkiem zawodowym przypada niezmiernie doniosła rola. Kierują one socjalistycznym współzawodnictwem pracy, w którym bierze udział ponad 90 proc. robotników, inżynierów, techników i pracowników umysłowych. Socjalistyczne współzawodnictwo stało się u nas zjawiskiem powszechnym.

Nasze związki zawodowe wykazują codzienną troskę o coraz lepsze zaspokojenie materialnych i kulturalnych potrzeb

pracowników fizycznych i umysłowych.

W kwietniu bież. roku odbył się X Zjazd Związków Zawodowych ZSRR, który nakreślił konkretny program dalszego podniesienia roli związków zawodowych w walce o przedterminowe wykonanie planu 5-letniego.

W przemyśle, komunikacji i budownictwie coraz szerzej rozwija się socjalistyczne współzawodnictwo w pracy nad zakończeniem planu 5-letniego. W roku bież. związki zawodowe rozwijają oraz wszelkimi środkami popierają inicjatywę przodowników współzawodnicstwa socjalistycznego, zmierzając do stałego podnoszenia wydajności pracy, podnoszenia jakości produkcji, zwiększenia odsetka wyrobów pierwszego gatunku i do ponadplanowej akumulacji socjalistycznej.

Potężny wzrost przemysłu i rolnictwa stał się podstawą dla systematycznej poprawy materialnych i kulturalnych warunków życia mas pracujących.

Przeprowadzona w końcu 1947 r. reforma pieniężna i zniesienie kartkowego systemu zaopatrzenia w artykuły spożywcze i przemysłowe oraz obniżka cen artykułów masowej konsumpcji — wszystko to przyniosło sło z górą, dwukrotne zwiększenie płac realnych robotników i pracowników umysłowych. Ukończony 1 marca rb. drugi etap obniżki cen jeszcze bardziej podniósł dobrobyt naszego narodu.

Potężną dźwignią wzrostu materialnego dobrobytu robotników i pracowników umysłowych w naszym kraju są państwowe ubezpieczenia społeczne, którymi kierują związki zawodowe. Państwo radzieckie przeznacza na ubezpieczenia społeczne znaczne środki stanowiące istotne uzupełnienie płac.“

Z głęboką uwagą słuchają delegaci polskich mas pracujących relacji Iwana Goroszkina o wspaniałych osiągnięciach Związku Radzieckiego w dziedzinie społecznej i kulturalnej.

W 1949 r. z górą dwa miliony robotników i pracowników umysłowych leczyc się będzie i wypoczywać w uzdrowiskach na koszt ubezpieczeń społecznych. Ponad 5 milionów radzieckich dzieci wyjedzie na kolonie letnie.

W naszym kraju prowadzi się na wielką skalę budownictwo mieszkaniowe. W ciągu powojennej pięcioletki wyda się na ten cel 42,3 miliarda rubli.

W ciągu trzech pierwszych lat powojennej pięcioletki planu odbudowano i wybudowano dziesiątki milionów metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej.

Stworzone zostały warunki dla zaspokojenia kulturalnych potrzeb mas pracujących.

Same tylko związki zawodowe prowadzą 8 tys. klubów i domów kultury, ponad 8 tys. bibliotek, około 70 tys. świetlic i ponad 5 tys. instalacji kinowych. Ośrodki te są ogniskami masowej pracy politycznej i kulturalnej.

My, ludzie radziecy — oświadcza mówca — jesteśmy szczęśliwi, że żyjemy i pracujemy w epoce wielkiego Stalina. Pod kierownictwem Partii Komunistycznej, pod przewodnictwem towarzysza Stalina, Naród Radziecki śmiało kroczy naprzód ku zwycięstwu komunizmu.

Ostatnie słowa mówcy zlewają się z potężnym huraganem oklasków, wśród których rozbrzmiewają okrzyki na cześć generalissimusa Stalina i sojuszu polsko-radzieckiego.

Ludzie Związku Radzieckiego zajęci pokojową, twórczą pracą — są zainteresowani w zapewnieniu długotrwałego pokoju. Dlatego też nasz naród radziecki gorąco podtrzymuje walkę milionów prostych ludzi przeciwko podżegaczom wojennym, walce o trwały, demokratyczny pokój, honor, wolność i niezależność.

Związek Radziecki stoi na czele frontu walki o trwały demokratyczny pokój i bezpieczeństwo narodów.

2) poważny balast ideologiczny i organizacyjny resztek reformizmu i bonapartyzmu przedwojennego. Nieprzewidywane sekciarstwo poszczególnych działaczy związkowych,

3) napływ — w związku z szybkim rozwojem gospodarczym — drobniomieszczańskich elementów do szeregów klasy robotniczej,

4) wroga działalność agentury WRN w ruchu politycznym i zawodowym.

Dlatego wzrost i kształtowanie się nowej roli Związków Zawodowych nastąpić mogło tylko w walce klasowej i pracy ideologicznej. Trzeba powiedzieć, że jeszcze dziś tu i ówdzie w naszym ruchu zawodowym nie wszystko zostało do końca przeorane.

Mówca stwierdza, że zadaniem II Kongresu jest podsumowanie osiągnięć ruchu

4) poddanie krytycznej analizie źródeł i objawów aktualnych słabości i niedomagań ideologicznych i organizacyjnych i wreszcie — omówienie stanowiska i postulatów ruchu zawodowego w rozwijającym się systemie demokracji ludowej.

Na czoło obrad Kongresu — stwierdza mówca — wysunąć się winna sprawa nowego socjalistycznego stosunku do pracy, własności społecznej i państwa, współzawodnicstwa, nowatorstwa i sprawa racjonalizatorstwa, form lepszej organizacji pracy, polepszenia jakości produkcji, walki z marnotrawstwem, świadomej dyscypliny i podniesienia czujności klasowej. Wszystko to stanowi jedynie słuszną i skuteczną drogę do podnoszenia roli Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej.

Kształtowanie się roli i zadań Zw. Zaw. w Polsce Ludowej

POŁOŻENIE KLASY ROBOTNICZEJ I ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Mówca kreśli historię polskiego ruchu zawodowego od zarania drugiej niepodległości, stwierdzając, że Związki Zawodowe mimo licznych ideologicznych i organizacyjnych braków w swej pracy, odegrały ogromną rolę w zmaganiu się młodego państwa ludowego z wszystkimi stojącymi na drodze jego rozwoju przeszkodami. Związki Zawodowe docierały do wszystkich ogniw i grup klasy robotni-

czej, organizowały się do zadań odbudowy przemysłu i do walki przeciw knowaniom obcej i rodzimej reakcji, brały aktywny udział w walce o ugruntowanie władzy ludowej — w referendum i wyborach, w organizowaniu ORMO i Komisji Specjalnej oraz we wszelkich wielkich akcjach politycznych, organizowanych przez partie robotnicze. Przewodziły one doniosłą pracę ideologiczną i kulturalno-oświatową, brały czynny udział w walce o pokój, o jed-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Rola Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej

Referat tow. wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego wygłoszony w pierwszym dniu obrad II Kongresu Zw. Zawodowych

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)
ność Światowej Federacji Związków Zawodowych i walnie przyczyniły się do popularyzacji w masach osiągnięć ZSRR i krajów demokracji ludowej oraz do rozbudowy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Związki Zawodowe wysunęły dziesiątki tysięcy swoich członków na kierownicze stanowiska gospodarcze, państwowe i samorządowe, delegowały dziesiątki tysięcy młodych robotników do szkół przemysłowych, wyższych uczelni, szkół oficerskich itd. Rozwijając twórczą inicjatywę w większości bezpartyjnych mas i wychowując je w nowym duchu pod ideowym przewodnictwem Partii, Związki Zawodowe stały się coraz bardziej podstawowym filarem nowej Polski Ludowej, ograniczając miliony bezpartyjnych i partyjnych robotników, inżynierów, techników, urzędników i pracowników. Przyczyniły się one do wzrostu wydajności i dzwignięcia na wyższy poziom współzawodnictwa pracy, do wzrostu dyscypliny i uświadomienia, czego rezultatem było przekroczenie przedwojennego poziomu produkcji przemysłowej i znaczny wzrost dochodu narodowego. W wyniku wzrostu produkcji i dochodu, państwo ludowe uzyskało możliwość co raz to wydawniejszej poprawy materialnego i kulturalnego bytu klasy robotniczej i ogółu pracujących, coraz to więcej z roku na rok łoży państwo na poprawę bezpieczeństwa i higieny pracy, na inwestycje i potrzeby społeczne, na opiekę nad matką i dzieckiem, na poprawę zdrowia robotników i ich rodzin oraz na inne cele społeczne. Wszystkie te zdobycze i osiągnięcia naszej klasy robotniczej, która

przed czterema laty zaczęła od zgliszcz i ruin — to przedmiot słusznej i uzasadnionej dumy naszej Partii i Związków Zawodowych.
W dalszym ciągu omawia tow. Aleksander Zawadzki nowy projekt ustawy o Związkach Zawodowych, który po przyjęciu go przez Kongres, zostanie wniesiony do Sejmu Ustawodawczego.

Ta procedura — bez precedensu w historii polskiego ruchu zawodowego — podkreśla i podnosi rolę i znaczenie Związków Zawodowych. Nowa ustawa zmiesze formalnie przedwrześniowe burżuazyjne ustawy, ograniczające i rozdrabniające ruch zawodowy, zniszczenie niuchylony dotąd formalnie obowiązek rejestracji Związków Zawodowych w urzędach starościńskich i administracyjną kontrolę nad Związkami Zawodowymi.

Nowa ustawa ma stworzyć jak najdogodniejsze warunki dla rozwoju Związków Zawodowych w imię utrwalenia i umocnienia władzy ludowej i budowy socjalizmu w Polsce, ma ułatwić Związkom Zawodowym ich dalszą działalność w dziedzinie reprezentacji i obrony interesów mas pracujących, troski o stałą poprawę bytu materialnego i kulturalnego świata pracy oraz mobilizację klasy robotniczej dla wykonania planów produkcyjnych i najczynniejszego udziału w sprawowaniu władzy ludowej. Ustawa pozostawia Związkom Zawodowym określenie w swych statutach w sposób szczegółowy ich zadań, celów i zakresu działania. Będzie ona nowym wielkim osiągnięciem ruchu zawodowego, możliwym tylko w nowym układzie warunków społecznych — oraz dowodem uznania i głęboko pozytywnego stosunku Państwa Ludowego do Związków Zawodowych.

wy robotników, personelu technicznego i całej inteligencji; rozwijać, umacniać i pogłębiać wszystkie formy współzawodnictwa, brać najczynniejszy udział w planowaniu gospodarczym, organizować kontrolę społeczną nad wykonaniem planu i ochroną pracy.
Związki Zawodowe winny brać najczynniejszy udział w organizowaniu wymiany doświadczeń, w podnoszeniu wydajności pracy, polepszeniu organizacji produkcji oraz bezpie-

czeństwa i higieny pracy, popularyzować osiągnięcia czołowych ludzi, przedowników pracy, nowatorów, racjonalizatorów i wynalazców — robotników, inżynierów, techników, naukowców, albowiem jest to jedyna droga, by Rząd uzyskał nowe środki, a Związki Zawodowe nowe możliwości dla dalszego wydatnego podnoszenia materialnych i kulturalnych warunków bytu klasy robotniczej i dla przyspieszenia budowy socjalizmu w Polsce.

Walka o marksistowsko-leninowską ideologię i linię działania w ruchu zawodowym w Polsce

Mówca charakteryzuje dzieje ruchu zawodowego w Polsce przedwrześniowej, które były dziejami nieustannych, często krwawych walk z wyzyskiem kapitalistycznym, terrorem i prowokacją, a w łonie klasy robotniczej dziejami walk o jednolity front, walk z ugodą, reformizmem i wpływami klerykalnymi, walk z nacjonalizmem, jawną zdradą interesów proletariatu polskiego przez Żydów, Kwapiańskich i Zarembo, Jaworowskich i im podobnych agentów kapitału, sanacji i „dwójki” w ruchu robotniczym.

Na czele tych walk stali komuniści. Osiągają oni poważne sukcesy w montowaniu wspólnych wystąpień z lewicowymi odłamami i lewicowymi grupami PPS, dzięki czemu Związki Zawodowe stały się kuznią jednolitego frontu zwłaszcza w wielkich akcjach górników, włóknarzy, metalowców itd. Komuniści niezmordowanie wskazywali klasie robotniczej polityczną treść i cele w każdej po prostu tylko ekonomicznej walce proletariatu w ustroju kapitalistycznym, nieustannie przeciwstawiali się antyludowej i antyradzieckiej polityce polskiej burżuazji i prawicy PPS-owskiej.

Trzeba pamiętać, że w Polsce przedwrześniowej w latach 1925—1939 na ogólną liczbę ok. 3 milionów zatrudnionych tylko około 1 miliona było zorganizowanych w Związkach Zawodowych, w tym mniej niż połowa w klasowych, reszta zaś w reakcyjnych, sanacyjnych i klerykalnych związkach zawodowych.

Owoce słusznej walki komunistów i lewicy PPS-owskiej mógł ruch zawodowy zebrać dopiero po roku 1944—45.

Już w 1944 roku zaraz po wojnie odbył się zjazd związkowców z terenów wyzwolonych, a w rok później I Kongres Związków Zawodowych w Odrodzonej Polsce. Na te przedwojennego rozbięcia i rozdrobnienia, na tle bezprawia, stosowanego wobec Związków Zawodowych — znaczenie Pierwszego Kongresu wyrasta do symbolu nowej ery. Kongres położył kres rozbićciu, uchwalił nową strukturę związków na zasadach pionów produkcyjnych, zmógł przegrody zawodowo-organizacyjne między pra-

ownikami umysłowymi i fizycznymi, położył podwaliny centralizacji związków pod kierownictwem KOCZ, sformułował dokładnie najważniejsze wytyczne ruchu zawodowego w dziedzinie „reprezentacji i obrony interesów materialnych, kulturalnych i zawodowych świata pracy”, w „dziedzinie współpracy z organizacjami państwowymi, samorządowymi i innymi, w budowie i ugruntowaniu demokratycznego życia państwowego, gospodarczego i społecznego”, w dziedzinie „zwiększenia ogólnej wytwórczości przez planową organizację, rozwój techniczny, dyscyplinę i świadomy stosunek do pracy i własności społecznej”.

Kongres jednak, który zebrał się w niezwykle trudnej i skomplikowanej sytuacji w 6 miesięcy po zakończeniu wojny — mógł wypracować jedynie najogólniejsze wytyczne ideologiczne i organizacyjne odnośnie zadań ruchu zawodowego.

Związki Zawodowe liczyły w czasie I Kongresu już więcej członków niż przed wojną, a wkrótce stały się powszechną niemal organizacją klasy robotniczej. Ale ten olbrzymi i szybki wzrost, świadczący o ogromnym pędzie mas ku jednolici, spowodował, że wchłonęły poważną spuściznę balastu ideologicznego przedwojennych, reformistycznych i klerykalnych związków i związczoeków i ich działaczy reprezentujących obecnie klasie robotniczej teorie i teorii, które jeszcze długo po Kongresie pokutowały w naszych Związkach Zawodowych w tendencjach do — „autonomizmu”, „niezależności” Związków Zawodowych od partii robotniczych, „niezależności” przeciwstawianej władzy ludowej, pojmowanej jako odrębność celów, hodowanej przez elementy nam wrogie i sięjące nieufność do Państwa Ludowego. Nadto do czasu lipcowego i sierpniowego Plenum KC PPR i wrześniowej Rady Naczelnej PPS ciążyły jeszcze na ruchu zawodowym nieprzezwycięzone wpływy prawicowo-opportunisticzne i nacjonalistyczne, a do Kongresu Zjednoczeniowego ciążył sam fakt współistnienia dwóch partii robotniczych. Tradycjonizm, jakkolwiek wyrażony reformistycznie, występował w poszczególnych związkach) w szacie rzekomego obrońcy wąsko poję-

tych interesów robotniczych, stawał opór przeciw mobilizacji klasy robotniczej do zadań produkcyjnych, odrywał sprawy ekonomiczne od polityki i walki z reakcją, traktował Państwo Ludowe niemal narówni z państwem kapitalistycznym i w ten sposób obniżał świadomość polityczną klasy robotniczej, stwarzając tendencje dogodne dla wroga klasowego, dla demagogii zamaskowanych agentów WRN w politycznie słabszych ogniwach ruchu zawodowego.

Mówca wskazuje, że Marks i Engels, następnie Lenin i Stalin zdecydowanie zwalczali tradycjonizm, teorię „neutralności” i fałszywie pojętą niezależność zw. zawodowych.

W referacie na II ogólnopartyjskim zjeździe Związków Zawodowych, Lenin mówił: „W ruchu zawodowym szczególnie stosowane były przez ideologów burżuazji próby łowienia ryb w mętnej wodzie. Starali się oni uniezależnić walkę ekonomiczną, która jest podstawą ruchu zawodowego, od walki politycznej. Tymczasem Związki Zawodowe, jako najszersza organizacja proletariatu w skali klasowej właśnie teraz, szczególnie po przewrocie politycznym, który dał władzę proletariatu,

właśnie w takiej chwili, w praktyce odgrywać muszą szczególnie wielką rolę, muszą zajmować jak najbardziej centralne miejsce w polityce.”

I dalej:
„Właśnie dlatego, kiedy władza polityczna przeszła w ręce proletariatu, Związkom Zawodowym przypada rola występowania poraż bardziej w charakterze budowniczych polityki klasy robotniczej, ludzi, którzy zorganizowani jako klasa, powinni zastąpić dawną klasę wyzyskiwaczy, obalić wszystkie dawne tradycje i przesady.”

Obok tendencji tradycjonalistycznych mieliśmy również do okrycia i rozmaitymi formami tendencje syndykalistyczne, tendencje do przejmowania przez Związki kierownictwa produkcji, które szybko zmalały w wspólny język z teorią wyzysku „spółdzielczości”, „współzawodnictwa”, „zakładów produkcyjnych nad ich upaństwowieniem, z hasłami republiki spółdzielczej itp., w której to dziedzinie pobit rekord na swym I zjeździe Związek Litografów, domagając się przekazania Związkowi całego przemysłu poligraficznego. Mówca stwierdza, że wszystkie te szkodliwe tendencje zostały już w zasadzie przezwyciężone.

Związki Zawodowe a Partia

Odrębne istnienie PPR i PPS — przyczyniło się do stawiania przez poszczególne związki, co do sprawy niezależności Związków od obu partii, które to zresztą stanowisko zajęł i I Kongres w „deklaracji ideowej” i rezolucji. Główną jednak przyczyną takiego stawiania sprawy było faktyczne pokutowanie w związkach reformistycznych teorii „niezależności”, będące również rezultatem nacisku prawicy PPS, reformistów, agencji WRN itd.

Lenin i Stalin ostro zwalczali wszelkie reformistyczne teorie o „neutralności” i „niezależności” ruchu zawodowego w stosunku do politycznej walki klasy robotniczej i partii marksistowskiej. Podstawową myślą marksizmu-leninizmu w sprawie roli i zadań Związków Zawodowych jest, że nie można tego ruchu, zrodzonego w walce o poprawę bytu klasy robotniczej, odrywać od walki politycznej tej klasy przeciwko kapitalizmowi, o władzę, o budowę socjalizmu.

W warunkach Polski Ludowej, gdzie Związki Zawodowe stały się „organizacją panującą i rządzącą klasą” (Lenin), przejawia ona swą troskę o codzienne interesy mas pracujących w ścisłym powiązaniu z założeniami ideowymi i programowymi PPR, czyli w ścisłym związku z budową Socjalizmu.

O kierownictwie roli partii politycznej i jej stosunków do Związków Zawodowych — mówi Stalin, wyjaśniając, jaka organizacja nadaje i ma nadawać jednolitą linię działania wszystkim bezpartyjnym masowym organizacjom klasy robotniczej: „

„Taką organizacją jest partia proletariatu. Partia ma na to wszystkie dane, po pierwsze dlatego, że skupia ona wszystkie najlepsze elementy klasy robotniczej, które mają bezpośredni kontakt z bezpartyjnymi organizacjami proletariatu i bardzo często kierują nimi, po drugie — partia, grupująca najlepszych ludzi klasy robotniczej, jest najlepszą szkołą wychowania przywódców klasy robotniczej, którzy będą zdolni kierować wszystkimi formami organizacji swojej klasy, po trzecie dlatego, że partia, jako najlepsza szkoła przywódców klasy robotniczej, jest dzięki swemu doświadczeniu i autorytetowi jedyną organizacją, zdolną centralizować kierownictwo walki proletariatu i przekształcić w ten sposób wszystkie bezpartyjne organizacje klasy robotniczej w organy obsługujące i wiążące ją z masą robotniczą.”

Partia jest najwyższą formą klasowej organizacji proletariatu!

Nie znaczy to naturalnie, że bezpartyjne organizacje, Związki Zawodowe, spółdzielnie itp. mają być formalnie podporządkowane partyjnemu kierownictwu. Chodzi tylko o to, żeby członkowie partii, którzy wchodzi w skład tych organizacji, jako ludzie bezpośrednio wpływający, używali wszelkich środków przekonywujących, aby organizacje bezpartyjne zbliżyły się w swojej pracy do partii proletariatu i dobrowolnie przyjmowały jej polityczne kierownictwo.”

„Oto dlaczego oportunistyczne na teoria „niezależności” i „neutralności” bezpartyjnych organizacji”

(Dalszy ciąg na str. 3-aj)

W. Ażaiew

161

Daleko od Moskwy

— Właśnie o to chodzi, że przynieśli! Teraz biała plama już nie istnieje! — z triumfem powiedział Topolow. — Rów będziemy robić, wysadzając ziemię w powietrze!...

Rozkoszując się efektem, jaki wywarła ta wiadomość, poprosił wszystkich, aby usiedli i zaczął wyjaśniać projekt, nie zdradzając, iż jest jego autorem. W najciekawszym momencie, jego wyjaśnienia zostały przerwane przybyciem sekretarza naczelnika budowy. Batmanow wywał Topolowa.

— Aha, stary, zaczynasz być w modzie! — z satysfakcją mruknął do siebie Topolow. Domyślał się i czekał, że go zawezwają. Niemal bieg przez korytarz. Kobzow i Gudkin ledwo mogli zdążyć za nim...

— Każno Kuzniczu, opowiedzcie wszystko do końca, gdyż do waszego powrotu nie będziemy mogli spokojnie pracować, — prosił Gudkin.

Topolow nie słyszał. Przypieszał kroku. Maszy jego poruszały się, stary nuclł cichutko: Ażeby ciało i dusza Były młode, były młode

Nie obawiaj się żaru ani chłodu

I zahartowany bądź jak stali...

Porywała go chęć działania, walki, ta pełnia życia, którą można nazwać szczęściem.

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY.

PROJEKT ZATWIERDZONY.

Batmanow przed wyjazdem z inżynierami do Rubieżańska, dokąd byli zawezwani przez Pełnomocnika Państwowego Komitetu Obrony — poprosił do siebie wszystkich na posiedzenie. Omawiano sprawę nowego projektu. Obecnie w zarządzie nie było już przeciwników nowego projektu, naturalnie z wyjątkiem Grubskiego. Jednakże nie wszyscy całkowicie podzielali pozycję Beridzego, które były do tego stopnia śmiałe, iż niektórzy inżynierowie nie oponując i nawet zachwycając się nimi, nie byli pewni czy uda się wprowadzić je w życie. Inni znów nie rozumieli Beridzego, uważali go za inżyniera utalentowanego i doświadczonego, ale zbyt porywczego, zdolnego do szalonego ryzyka.

Batmanow przekonał się, że budownicowie trasy są za nowym projektem i już nim żyją — wiedział, że odmowa jest niemożliwa. Jednocześnie czekający ich wyjazd do Rubieżańska i zebranie nie były częścią formalnością. Postanowili razem z Zaikindem urządzić swego rodzaju pojedynek pomiędzy Beridze i Grubskim, ażeby poddać nowy projekt ostatniej próbie. Obydwa i ro-

zumiełi, że dając Beridzemu nieograniczoną swobodę w jego planach odważyli się na ogromne ryzyko — wszak nowy projekt, jeszcze nie zatwierdzony został i nie wprowadzony w życie. Jeżeli w Rubieżańsku, a potem w Moskwie zatwierdzą projekt Beridzego, wszystko będzie dobrze. Ale jeżeli Beridze myli się w jakimś szczególe, jeśli zwycięży pełna ostrożności argumentacja Grubskiego? Wtedy budowa utknęłaby na martwym punkcie, a kierownicy zostaliby ukarani z całą surowością prawa wojennego.

Wszyscy, których Batmanow zawezwał, czuli powagę chwili. Już samo zwołanie zebrania zmuszało ich do czujności. Greczkin idąc korytarzem z Filimonowem mówił niespokojnie:

— Wierzymy w Beridzego, lecz jeśli mylimy się? Wszak nie na próżno wyzywają nas do Rubieżańska. Moskwa też widocznie dała Pisarewowi, polecenie, aby zechciał rozpatrzyć, co zrobili... Bo ostatecznie ludzie pracowali nad projektem całymi latami, a nasz Gruzin wszystko od razu odwrócił do góry nogami!

Greczkin pragnął w rozmowie rozwiać swoje wątpliwości, ale Filimonow milczał, jak zwykle.

Ludzie uważnie przyglądali się naczelnikowi budowy, starając się z jego wyglądu odgadnąć, co ich czeka. Batmanow, jak zwykle, był spokojny i rzeczowy, jego wstępne słowa ani nie zwiększyły, ani też usunęły wątpliwości. Wyglądał tak, że postanowił w ogóle nie wnikwać na bieżące sprawy.

Rola Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej

Referat tow. wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego wygłoszony w pierwszym dniu obrad II Kongresu Zw. Zawodowych

(Dalszy ciąg ze str. 2-cj.)

organizacji, rodzająca niezależnych parlamentarzystów i oderwanych od partii działaczy prasowych, topogłowych zawodowców i spółdzielców - mieszczańskich, okazuje się absolutnie niewspółmierna z teorią i praktyką leninizmu.

A w rozmowie z pierwszą delegacją robotniczą w 1927 roku tow. Stalin dodatkowo wyjaśnia:

„Formalnie partia nie może dawać Związkowi Zawodowemu żadnych dyrektyw. Natomiast partia daje dyrektywy komunistom, którzy pracują w Związkach Zawodowych. Obowiązek tych komunistycznych frakcji polega na tym, by drogą przekonywania osiągnąć takie decyzje w organach Związków Zawodowych, rad i spółdzielni, które odpowiadałyby dyrektywom partii.”

NIEPRZEMILJACYMI W SWEJ GŁĘBOKIEJ ŚLUSZNOŚCI WSKAZANIAM LENINA I STALINA O WZAJEMNYCH STOSUNKACH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I PARTII KIEROWAĆ SIĘ BĘDZIEMY W DALSZEJ NASZEJ PRACY — stwierdza mównica.

Tak stawiać sprawę możemy dopiero dziś, na II Kongresie Związków Zawodowych, ponieważ Kongres ten poprzedzony został Kongresem Zjednoczeniowym i powstaniem PZPR, listopadym i sierpniowym Plenum KC PPR i wrześniową Radą Naczelną PPS, po rozgromieniu praktycznym i politycznym zjednoczeniu partii robotniczej. Deklaracja ideowa PZPR, przyjęta na Kongresie Zjednoczeniowym, formułująca cele, zadania i drogi klasy robotniczej mas ludowych, może i powinna być uznana przez Kongres Związkowy za deklarację ideową naszego ruchu zawodowego.

Na sierpniowym Plenum KC PZPR tow. Bierut powiedział: „Jest naszą stałą troską nieodłączną rolę w życiu, w walce klasy robotniczej podstawowej transmisji partii do mas robotniczych — Związków Zawodowych. Stwierdzamy często niedostateczną działalność Związków Zawodowych w budzeniu aktywności mas robotniczych w produkcji, ich niedostateczną, ciągle jeszcze rolę we współzawodnictwie pracy, w organizowaniu ruchu nowatorów i racjonalizatorów produkcji, w szkoleniu robotników i wysuwaniu ich na kierownicze stanowiska, niedostateczną troskę o podniesienie poziomu ogólnych, materialnych i kulturalnych warunków życia mas robotniczych.

Niewątpliwym też brakiem pracy Związków Zawodowych jest słabe tępno pracy dołowych ogniw związkowych i często odrywanie się działaczy związkowych od mas robotniczych.

Z drugiej strony widzimy niepokojące zjawiska niedoceniania, spychania i lekceważenia Związków Zawodowych przez niektóre biurokratyzowane, a niekiedy obecne ognia aparatu gospodarczego.

Wszystkie te błędy miały istotnie miejsce. Wykorzystywały do biurokratyzowania, niekiedy obecne elementy aparatu gospodarczego dla zdegradowania roli Związków Zawodowych, zaniedbując potrzeby robotnika, sprawę bezpieczeństwa i higieny pracy, mieszkania, wyżywienia, zdrowia itd. Ale trzeba powiedzieć, że jeżeli tak się często działo i jeszcze często dzieje, to w warunkach Polski Ludowej, gdy Związki mają za sobą całą siłę partii i rządu — winę za taki stan rzeczy w znacznym stopniu ponoszą same Związki. Nasze organizacje związkowe, nasze rady zakładowe — **NIE UMIEJĄ SIĘ DOBIJAĆ REALIZACJI ŚLUSZNYCH PRAW**, gwarantowanych im w różnych przepisach ustaw i dekretoch oraz samym ustrojem państwa ludowego. Wina Związków Zawodowych najczęściej polega na tym, że nie potrafią wyrobić sobie należącego autorytetu zarówno w klasie robotniczej, jak i w administracji gospodarczej, a przyczyną tego jest jeszcze zły, biurokratyczny

styl pracy wielu ogniw związkowych i niedostateczne powiązanie z masami.

Po dziś dzień spotykamy się z niezrozumiałymi wypaczeniami linii partii państwa ludowego i Związków Zawodowych przez poszczególne ogniwki związkowe. Jedni ograniczają się wyłącznie do zainteresowania sprawami różnych bolączek członków związku, odrywając je od zagadnień ogólnych, produkcji i wydajności pracy, inni znów są tak „upolitycznieni”, że widzą tylko „wielką politykę”, a nie widzą codziennych bolączek klasy robotniczej. Nie rozumieją, że polityka Państwa Ludowego musi iść w parze z zaspakajaniem codziennych potrzeb ludzi pracy.

Wynikiem niedomagań i słabości ruchu zawodowego przy jego wielkich osiągnięciach był szereg braków. Mównica analizuje najważniejsze braki.

Związki Zawodowe nie potrafiły jeszcze dostatecznie szeroko, wszechstronnie i systematycznie pokierować sprawą współzawodnictwa pracy i organizować jego nowe formy. Podchodziły doń często w sposób formalistyczny, nie rozwinięty należytej akcji polityczno-wychowawczej wokół współzawodnictwa, nie przewyższyły jeszcze konserwatywno, wyrażającego się w teorii tzw. „granie zdolności produkcyjnej”, nie walczyły dostatecznie z biurokracją, oportunistami, bezprowizorycznością i holdowaniem żywiołowości. Nie organizowały dostatecznie popularyzacji osiągnięć przodowników pracy, nowatorów i racjonalizatorów, a zwłaszcza konkretnych form wymiany doświadczeń i pomocy pozostającym w tyle. Nie rozumiały więc nasze związki należyte podstawowe prawa rozwoju gospodarki socjalistycznej. Zaniedbywano organizowanie codziennej pomocy lepszych i bardziej doświadczonych tym, którzy borykają się z normami, czyli zaniedbywano zastosowanie istotnej formy podnoszenia wydajności wszystkich robotników, wzrostu ich zarobków oraz zadowolenia z pracy. Dobrze zrobili górnicy Zagłębia, posyłając do pozostałej w tym kopalni Wałbrzycha dla okazania pomocy swą czołową brygadę współzawodników. Należy ich naśladować i rozwijać tę formę współpracy i wymiany doświadczeń.

Wskutek braków w pracy Związków Zawodowych nad rozwojem współzawodnictwa — nie idą w dostatecznej mierze — awans społeczny robotnika za służonego i troska o niego. Poszczególne związki niedostatecznie wiązały sprawę współzawodnictwa, nowatorstwa i racjonalizatorstwa z poprawą warunków bytu oraz wyrównania produkcyjnych robotników.

Współzawodnictwo winno rozwijać się w parze z systematycznie doskonalonym planowaniem gospodarczym i jego korektami, a planowanie i jego korektywinny winny wciąż uwzględniać rozwój współzawodnictwa. Współzawodnictwo umożliwia nadążanie związku za rozwojem uspołecznionego sektora naszej gospodarki narodowej, umożliwia wiązanie mas do planowania, podnosi wreszcie wagę narad wytwórczych, niedopuszczalnie zaniedbywanych w wielu zakładach pracy.

Szczególne słabo mobilizowały Związki majstrów, sztygarów, nadzór i całą inteligencję techniczną do większego udziału w organizacji współzawodnictwa i opracowywaniu norm technicznych.

Niedostatecznie wiązały związki rozwój współzawodnictwa, w którym Polska przoduje wśród krajów demokracji ludowej, z doświadczeniami ZSRR. Często dawały się zaskakiwać różnorodności form współzawodnictwa, ogarniającej już około miliona ludzi, nie zdołały dotąd mobilizować załóg do skutecznej walki z niedbalstwem i świadomym szkodnictwem. Nasz aktywny związkowy nie zawsze widział istotne współzawodnic

stwa — jako socjalistycznej metody walki o plan, nie zawsze widział patos i bohaterstwo budowniczych nowego jutra, zaczęła walkę klasową — którą jest współzawodnictwo. Dalszy jego rozwój łączy się jak najściślej z dalszym umocnieniem Polski Ludowej, z dalszą poprawą bytu, ze wzrostem naszego wkładu w walce o pokój. Towarzysz Bierut na kwietniowym Plenum KC PZPR powiedział:

„Cała Partia i masy pracujące naszego kraju muszą w pełni i z całą jasnością zrozumieć, że rozwój współzawodnictwa pracy, planowy system oszczędzania w naszej gospodarce, przedterminowe i zwycięskie wykonanie planu 3-letniego, zwiększenie ilości i jakości naszej pro-

Rady zakładowe i mężowie zaufania

Mównica podkreśla, że szereg zarządów głównych i OKZZ nie korzystał z rad zakładowych, jako szczególnie ważnego ognia w rozwoju współzawodnictwa, że szereg nieszkolonych naleźycie przez wyższe instancje związkowe — rad zakładowych pracuje niezadanie i składa się często z ludzi nie najlepszych i nie najbardziej oddanych. W szeregu wypadków przewodniczący rady stawali się podkomendnym dyrektora.

Poważnym brakiem dekretu o radach zakładowych z 1945 roku było to, że rady nie zostały uznane za kierownicze organy związkowe, co naprawiła nowela do dekretu, ale wiele zarządów głównych długo nie zajmowało się jak trzeba radami, pracą mężów zaufania, lub wcale nie przeprowadziło ich wyboru. Dlatego rady nie wykorzystwały należycie lub wcale, szeregu doniosłych postanowień dekretu, jak w sprawie nadzoru nad „grunkami pracy, nad urzędami społecznymi i kulturalnymi, nad magazynami, a zwłaszcza w sprawie na rad wytwórczych najmniej raz miesięcznie z dyrekcją za kładu i w sprawie wysłuchania co kwartał sprawozdania dyrekcji. Niektóre postanowienia dekretu nie zostały

Praca wśród inteligencji technicznej oraz pracowników nauki, sztuki i kultury

Mównica podkreśla ogromny przełom w nastrojach inteligencji, której najlepsza, najgłębiej patriotyczna większość zbliżyła się ku klasie robotniczej.

Większość inteligencji zbliża się ku nam, pociągnięta naszym entuzjazmem, oddaniem Polsce i ofiarnością pracy. Pociąga inteligencję ku nam to, że wiemy jasno, czego chcemy, że nie drgnęliśmy w najcięższych chwilach, że na ruinach odbudowaliśmy piękną i wspaniałą Warszawę, że przez śmiałe załatwienie sprawy przastarych Ziemi Polskich nad Odrą i Nysą zapewniliśmy pomyślny rozwój kraju.

Pociąga inteligencję ku nam rozmach odbudowy kraju i planowa gospodarka oraz nasz pozytywny stosunek do inteligencji i niedyskryminowanie jej w ezambul z powodu odmiennych przekonań lub tego niedowierzania, które pierwotnie w stosunku do nas od czuwała.

Niezupełnie jednak, zdajemy sobie sprawę z przełomu, który dokonał się wśród najlepszej części inteligencji, czego dowodem jest niedbalać często stosunek Związków Zawodowych do pracy i do sprawy udziału inteligencji w pracy związkowej. Wszak i inteligencja ma swe bolączki zawodowe, materialne i duchowe, których rozwiązywanie należy do kompetencji Związków Zawodowych. Wszak inteligencja partyjna i bezpartyjna ma wielkie zadania w kształtowaniu się na wielką skalę nowej treści naszego życia, nowej treści politycznej i nowych form sojuszu robotniczo-chłopskiego. Mównica podkreśla pozytywna prace wielu inżynierów — techników, sztygarów, majstrów, której owoce można było oglądać zarówno w ub. r. na wystawie we Wrocławiu, jak i na tegorocznych Targach Poznańskich i zapytuje, dlaczego nazwiska tych entuzjastów nie są popularyzowane tak samo, jak nazwiska Pstrawskich, Bugdołów i Zielńskich?

dukcji przemysłowej i rolniczej, usprawnienie najszerzej komunikacji — to ważny nie tylko na drodze do podniesienia do broytu materialnego i poziomu kulturalnego mas pracujących, nie tylko na drodze budowy socjalizmu, ale to ważne i decydujące ognia w nieodłącznej od budowy socjalizmu — walce o pokój.”

— Będziemy więc pamiętać, że każdy brak i każde niedociągnięcie w pracy Związków Zawodowych w podstawowej dziedzinie współzawodnictwa, to w takim samym stopniu uszczuplenie roli Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej — w walce o dobrobyt, o pokój i socjalizm.

w ogóle wcielone w życie, np. w sprawie wydania instrukcji w zakresie kontroli spożyczej.

Państwo Ludowe dało dużo, Związki Zawodowe nie wystarczyły, choć do ich obowiązków należy troska o realizowanie w całej pełni postanowień umów i wysławianie postulatów dojrzałych do realizacji.

Wiele rad zakładowych przekształciło się w biura, zajmujące się głównie interwencjami i targami z administracją, nie zajmując się naleźycie za gadaninami wydajności pracy, rozwoju ruchu oszczędnościowego, systemem plac, bezpieczeństwa pracy i kontroli urzędów społecznych. Z wyjątkiem nielicznych rad, nie uczestniczą one we wspólnych z przedstawicielami administracji gospodarczej komisjach usprawnień i wynalazków, w premiowaniu nowatorów i racjonalizatorów.

Pamiętajmy więc, że tak liczne niedociągnięcia i wady w pracy istotnego, bo wiążącego bezpośrednio z zakładem pracy ognia Związków Zawodowych — to w tym samym stopniu ograniczanie i pomniejszanie roli i znaczenia Związków w systemie demokracji ludowej, na naszej drodze do socjalizmu.

stwierdza: „trzeba w pracy związkowej wytwarzać najkorzystniejszą atmosferę dla współpracy tej naszej, przez nas wysuniętej i wychodowanej kadry, z pozytywnie nastawioną lub kształtującą się częścią starej inteligencji.

Trzeba otaczać szczególną opieką młodzież robotniczą na wyższych uczelniach.

Mównica przypomina dalej, że nowa inteligencja, wysunięta na stanowiska kierownicze, znajduje się pod nieustannym ostrzałem wrogiej ideologii, co powoduje konieczność ciągłej czujności. W miejsce dawnej, inteligencji ustroju kapitalistycznego ułożonej wobec zwierzchników i wyniosłej wobec klasy robotniczej i sukmanych chłopskiej — musimy mieć inteligencję głęboko demokratyczną, śmiałą, prawdziwie kulturalną. Taka inteligencja kształtuje się u nas tak z najlepszej części inteligencji starej, jak i z nowego robotniczo-chłopskiego narybku.

Mównica konkluduje: „pamiętajmy, że niedocenianie pracy związkowej wśród inteligencji i aktywnego jej udziału w ruchu zawodowym, jak również zaniedbanie oddziaływania na młodzież robotniczą na wyższych uczelniach — w takim samym stopniu zważa rolę Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej, w walce o socjalizm.”

Mównica podkreśla znaczne niedocenianie tej sprawy, wyrażające się w niedostatecznej opiece nad matką i dzieckiem, w zaniedbywaniu pracy wśród kobiet ulegających reakcyjnemu kierowi i w słabym wciągnięciu ich do współzawodnictwa pracy i do aktywności w ruchu. Reakcyjny kler, rodzima reakcja świecka i agencje imperializmu wykorzystują nasze za niedbania na tym odcinku. Zdobycze socjalne kobiet i młodzieży i perspektywy dalszego rozwoju na tej drodze są tak olbrzymie, że mogą porwać miliony kobiet oraz uczące się i pracujące młodzieży, czego potwierdzeniem był tegoroczny 1-Maja.

Nie umiemy jednak tego procesu organizować w należytej skali. Nie uświadomiamy należycie przodowników pracy, że ich przodownictwo nie może się kończyć przy warsztacie, że powinni je przenosić do swego domu, do rodziny, do żony i dzieci. Mównica zapytuje „Czyż jest rzeczą normalną, gdy on jest sławnym w kraju przodow

Praca polityczno-wychowawcza, kulturalno-oświatowa i propagandowa

Po omówieniu wielkich osiągnięć w tej dziedzinie, mównica podkreśla niektóre istotne braki pracy wychowawczej kulturalno - oświatowej i propagandowej Związków Zawodowych, jak:

- a) niewyżycie się do końca wąsko - cechowych tendencji wyrażających się w niedopuszczaniu do swych świetlic i klubów robotników innych przemysłowców, co przełamano dotąd tylko na odcinku wczasów,
- b) niedostateczne powiązanie pracy polityczno - wychowawczej, kulturalno - oświatowej, artystycznej i propagandowej z potrzebami współzawodnictwa pracy, i z wychowaniem w duchu socjalistycznego stosunku do pracy,
- c) praca domów kultury, świetlic i klubów nie służy jeszcze dostatecznie robotnikom i personelowi technicznemu dla potrzeb zawodowego i politycznego dokształcania się,
- d) brak popularyzacji na odpowiednią skalę słynnych nowatorów i przodowników pracy.

nikiem socjalistycznej pracy, a ona, jego żona, zadowolona, drżąca przed karą bożą i piekłem, kobieta?

Czyż jest rzeczą normalną, gdy nie uświadomiamy on swej żony i swych dzieci, które pod wpływem — czasem nauczycielem — reakcjonisty, a zawsze pod wpływem ciemnego katechety, rosną niewiadomo na co i dla kogo?”

Mównica wskazuje na konieczność wciągnięcia do rad zakładowych kobiet i przedstawicieli ZMP, usunięcia „majsterskiego” stosunku do absolwentów szkół przysposobienia przemysłowego, przeprowadzania narad związkowych na temat pracy wśród kobiet i młodzieży — w zakładzie pracy, w osiedlu i w rodzinie — popularyzacji osiągnięć kobiet i młodzieży w ZSRR, brania najczynniejszego udziału w pracach komitetów rodzicielskich przy szkołach i komitetach opiekuńczych w zakładach pracy.

Mównica wola: „trzeba organizować odpoczynek robotnika i jego rodziny w dniach wolnych od pracy. Trzeba stwarzać dla młodzieży warunki radosnego i twórczego wyżywiania się. Jeżeli chcemy budować Polskę Socjalistyczną, musimy zdobyć dla niej całą młodzież.”

Mównica stwierdza, że młodzież robotniczą trzeba śmiało, otwarcie i ofensywnie wychowywać w duchu marksizmu - leninizmu.

Nasycamy jej pracę naukowym poglądem na świat. Porywamy młodzież wiarą w przyszłość Polski i mówimy jej o odpowiedzialności za Polskę, o młodzieży zostawimy Polskę. Młodzież nie chce Polski zacofanej, Polski bezwolnych baranów anglo - watykańskich. Młodzież chce i wybierze Polskę własną, swoją, polską, którą my budujemy, dążąc do coraz wyższych szczytów kultury i do broytu.

ZWYCIEŻCAMI W WALCE O TERAŹNIEJSZOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ POLSKI MOŻEMY BYĆ TYLKO MY!

Na każdym kroku, w każdej chwili demaskować trzeba podstęp wroga klasowego. Jakiekolwiek zaniedbanie w pracy Związków Zawodowych — podkreśla mównica — na tych czy innych odcinkach pracy, wśród kobiet i młodzieży, to woda na młyn reakcji i kleru, to ograniczenie i uszczuplenie w tymże stopniu roli Związków w systemie demokracji, w walce o Polskę Socjalistyczną.

Na obradach II Kongresu Zw. Zawodowych przemawiają:



TOW. ALEKSANDER BURSKI, przewodniczący KCZZ



TOW. J. GOROSZKIN, sekretarz WCSPS (ZSRR)



TOW. TSJEN-CHUN-SIN (Chiny Ludowe)

Rola Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej

Referat tow. wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego wygłoszony w pierwszym dniu obrad II Kongresu Zw. Zawodowych

(Dalszy ciąg ze str. 3-ej).

„niby smopy“. Burżazja USA zachwyca się swoimi gangsterami, bohaterami Ku-Klux-Klanu i tzw. „małpih procesów“. Przypuszczać trzeba, że burżazja angielska zaliczy do swych bohaterów, podobnie jak jej „sojaliści“ — tych korsarzy, którzy z pogwałceniem praw międzynarodowych porwali z polskiego statku Gerharda Eislera.

A my, w kraju demokracji ludowej, mamy naszych, przez naszą epokę zrodzonych bohaterów — współzawodników i bohaterów pracy, nowatorów i racjonalizatorów — mężczyzn i kobiety, starych i młodych, partyjnych i bezpartyjnych, w mieście i na wsi. Wydała ich z siebie klasa robotnicza i masy pracujące. Taka klasa robotnicza, jaka była i takie masy pracujące, jakie były, gładym odziedziczyli Polskę po kapitalizmie. Wydały ich z siebie w pracy nad odbudową kraju i budową Polski Ludowej, w pracy niezłomnej i bohaterkiej.

„Możemy i powinniśmy — mówi Lenin — zacząć budować socjalizm nie z urojonego i nie ze

stworzonego przez nas specjalnie materiału, lecz z tego, który pozostał nam w spadku kapitalizmu. Jest to niezawodnie bardzo „trudne“, lecz wszelki inny sposób ujęcia tego zadania jest tak niepewny, że nie warto nawet o nim mówić.“

Ta genialna słowa wielkiego Lenina winien pamiętać każdy aktywista związkowy. Nie będę już pytał naszych literatów — mówi tow. Zawadzki — dlaczego nie piszą o sławnych ludziach naszej epoki ludowo - socjalistycznej i dlaczego jeszcze nie mamy napisanej „Młodej Gwardii“ młodzieżowych brigad współzawodnictwa pracy.

Musimy pamiętać, że niedostateczne powiązanie kulturalno-oświatowe pracy związkowej z produkcją i podnoszeniem wydajności pracy, że niezamianie nie świetlic i domów kultury w kuźnie kulturalnych i wysoko wykwalifikowanych kadr robotniczych, że wreszcie zaniedbanie na odcinku popularyzacji przodujących ludzi naszej socjalistycznej pracy, to w tym samym stopniu pomniejszenie roli Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej, w walce o socjalizm.“

Sojusz robotniczo-chłopski

Mówca stwierdza, że jednym z czołowych zadań strategicznych jest obecnie socjalizm, na przebudowa wsi. Nie można budować socjalizmu w mieście i pozostawić wieś własnemu losowi, tj. na pastwę wyzysku bogaczy wiejskich i zaoferania technicznego, nie można dopuścić do odrzucenia się kapitalizmu na bazie drobnozawodowej gospodarki.

Chodzi więc o wykuć spoidła między milionowymi masami chłopskimi i klasą robotniczą. Tym spoidłem jest sojusz robotniczo - chłopski, który pomaga biednemu i średniemu chłopu aktywizować się w walce z bogaczem wiejskim, w konstruktywnym wysiłku nad gospodarczą przebudowa wsi. Wielkiego znaczenia nabierają trzy formy zorganizowanego docierania Związków Zawodowych w głąb wsi:

- 1) Wiązanie pracy przemysłowych Związków Zawodowych na wsi ze Związkami Zawodowymi robotników rolnych;
- 2) Stała i coraz ściślejsza, organizacyjna i polityczna współpraca Związków Zawodowych, przemysłowych i rolnych, ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej;
- 3) Najaktywniejsze włączenie się Związków Zawodowych do rozwijania i pogłębiania ruchu łączności zakładów pracy ze wsią.

Wielu naszych aktywistów

Czułość klasowa i narodowa

Lenin i Stalin z ogromnym nakładem energii i pasji rewolucyjnej uczyli klasę robotniczą i masy pracujące czułości wobec knoaf wroga klasowego i agentur imperialistycznych. Ta praca i wielka nauka dały owoce, które zebrał również naród polski, odzyskując wolność i niepodległość dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej. Zdawało by się, że te bezsporne fakty łatwo jest widzieć i rozumieć. Tak jednak nie jest: rozwinięta czułość klasowa i narodowa — to wyższy stopień uświadomienia politycznego i oddania swej ludowej ojczyźnie, którą zdobywa się w procesie uporczywej pracy.

Mówca stwierdza, że czułość klasowa nie weszła jeszcze dostatecznie w styl pracy kierownictw związkowych. W wielu ogniwach następuje niepokój i ożywienie dopiero wtedy, gdy coś się stanie, ale i wtedy, gdy coś się stanie nasz dobrodziej — biurokrata szuka wytłumaczenia przede wszystkim od strony przyczyn „obiektywnych“ czy zgola „dopustu bożego“. I dopiero, gdy mu się wskaże palcem na działającego z ukrycia łapę wroga, wtedy sięga po rozum do głowy, lecz i wtedy dobroduszenie dziwi się, że też są tacy źli ludzie na świecie!...

A sprawa nie leży w złych ludziach, lecz w narastającej i za-

„wzmocnić musimy — mówi tow. Bierut — naszą walkę z obcą agenturą, wyostrzyć i udoskonalić formy tej walki, skutecznie odsłonić i uniemożliwić środki obcej agentury. Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że wrog bardziej, niż kiedykolwiek, będzie wznagał sabotaż i dywersję, będzie próbował przenikać i rozmięszczać się w naszym aparacie państwowym i gospodarczym, w najmniejszych jego miejscach.

Było by niewybaczalną ślepotą z naszej strony, gdy

byśmy nie umieli dojrzed tych zakusów wroga. Walcząc z nim, krzykujemy plany inspiratorów agresji, słuchamy sprawie pokoju.“

Mówca konkluduje: „Pamiętać trzeba, że niedocenił i zaniedbanie tak pojętej intensywnej politycznej i organizacyjnej pracy w rozwijaniu czujności klasowej i narodowej wśród najszerszych mas pracujących, to w takim samym stopniu ograniczenie i pomniejszenie roli Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej w walce o socjalizm.“

Styl pracy

Markszm-leninizm — to nie tylko wielka idea i wielka nauka, ale i wielki, nowy styl pracy. Nowy styl pracy oznacza, że trzeba umieć zajmować się i interesować nie tylko „wielką polityką“, ale i tzw. „drobną praktyką“, nigdy nie lekceważąc tej drugiej i pozornie „małych ludzi“.

Boć Związki Zawodowe bardziej, niż ktokolwiek inny powinny widzieć i rozumieć „małe“ sprawy i „małych“ ludzi, bo nie z wielkich ludzi wywiodł się Pstrowski, Bugdoliwo, Apryas, Ennig, Krajewski, Daliczka, Sierny, Grodzki, Szatkowski, Religa, Makowski, Pestkówna, Błażenek, Michałek i tylu innych sławnych ludzi Nowej Polski.

Oni się stali wielkimi ludźmi w Polsce Ludowej. A więc w Polsce Ludowej za każdym małym człowiekiem — DZIS — trzeba widzieć wielkiego człowieka — JUTRA. — I każdy mały człowiek będzie się stawał wielkim, jeżeli mu się stworzy odpowiednie warunki. I tak trzeba pojmować rolę Związków Zawodowych, jako szkoły gospodarowania i rządzenia, szkoły socjalizmu. Trzeba zrozumieć, że Związki Zawodowe robią wielką politykę drogą zajmowania się co dziennymi bólaczkami i warunkami pracy i bytu klasy robotniczej, inteligencji i personelu technicznego, pracowników nauki, kultury i sztuki, studiującej młodzieży, to to są — zasadnicze zadania i cel istnienia Związków Zawodowych.

Inaczej Związki Zawodowe pojmują walkę o poprawę bytu w ustroju kapitalistycznym, inaczej w ustroju demokracji ludowej, czy socjalistycznej. W naszym ustroju demokracji ludowej Związki walczą o poprawę warunków bytu mas pracujących drogą usprawnienia organizacji pracy, mechanizacji prac ciężkich, poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy, podnoszenia wydajności pracy, organizowania współzawodnictwa, nowatorstwa, organizowania wymiany doświadczeń, pilnowania, by były przestrzegane przez dyrekcje umowy zbrońowe, walki z nadmierną absencją i o świadomą dyscyplinę załogi, organizowania wczasów, leczniczych, opieki nad matką i dzieckiem, organizowania kształcenia technicznego i politycznego itd.

I jest odcinek, gdzie Związki powinny prowadzić szczególnie zaciętą i bezkompromisową walkę. Jest to odcinek walki z biurokracją, z bezduśnym odnoszeniem się do warunków pracy i potrzeb robotników, z naruszeniem lub nieprzestrzeganiem umów zbiorowych, nieuczem, niezaradnością, balaganem organizacyjnym, brakiem planowości, przewidywania, brakiem czujności klasowej, zarozumiałstwem i manią wielkości oraz ze szkodnictwem i nadużyciami, dywersją i sabotażem ukrytymi wrogów. A w parze z tą walką i nieodłączną od niej powinno iść pokazywanie całej Polsce ludzi, którzy są wzorem i przykładem.

Wszystkie niemal choroby naszego stylu pracy dotyczą zarówno administracji gospodarczej, jak i aparatu związkowego. A wrog klasowy stara się przenikać nie tylko do dyrekcji, ale i do związków. Trzeba sobie — woła mów-

ca — postawić jedno decydujące pytanie: czy można z tymi chorobami i brakami stylu naszej pracy i czy można z wrogiem klasowym skutecznie walczyć, jeżeli do tej walki nie zmobilizuje się całej klasy robotniczej, a więc i jej bezpartyjnej większości, jeżeli się nie będzie przestrzegano demokracji związkowej?

Aktywista związkowy, który wzbrania się zetknąć oko w oko ze wszystkimi bólaczkami robotnika, który zapomina, że wczoraj sam stał przy warsztacie, to nie jest aktywista, to tylko taka, czy inna odmiana biurokraty. Aktywiście związkowemu powinny cechować:

- 1) pełna świadomość roli, zadań i celów ruchu zawodowego w demokracji ludowej.
- 2) umiejętność wnikliwego widzenia warunków pracy i bytu robotnika — członka Związku Zawodowego, cierpliwego zajmowania się sprawami członka związku.
- 3) Umiejętność nadążania za bieżącym procesem rozwoju gospodarki narodowej przez wytrwałą, nasyconą pracą ideologiczną i wychowawczą, mobilizowanie mas do realizacji zadań produkcyjnych.
- 4) Umiejętność ciągłego uczenia się u robotników, zarówno partyjnych, jak i bezpartyjnych.
- 5) Aktywista związkowy powinien stale pracować nad sobą, pogłębiać swą wiedzę z dziedziny marksizmu-leninizmu o raz poszerzać zakres wiadomości z teorii i praktyki ruchu zawodowego, by sprostać swemu zadaniu.

Braki w cechach, koniecznych dla aktywu związkowego — oto jedno z poważnych źródeł niedomagania i niedociągnięć w pracy Związków Zawodowych w ubiegłym okresie. Nie wątpimy, że również nasi dyrektorzy, starostowie, wojewodowie i ministrowie resortów gospodarczych będą pogłębiali w swej pracy te same cechy, które są tak potrzebne aktywistom związkowym.

Druga sprawa — to sprawa rozbudowy aktywu związkowego. Radzieckie Związki Zawodowe dysponują 9 milionami dotowego, w ogromnej większości bezpartyjnego, aktywu związkowego, który spełnia najrozdorniejsze dobrodziejstwa, społeczeństwu w pracy związkowej.

U nas ta sprawa jest jeszcze niezadawalająca.

Tegoroczne manifestacje 1-majowe objęły całą klasę robotniczą, a zarazem około 40 proc. ogółu ludności kraju. Pierwszomajowe zobowiązania produkcyjne na szeregu odcinkach przewyższyły Czyn Kongresowy. Istnieje przeto ogromna baza i nieprzebrana kopalnia, skąd dobrać trzeba będzie złoto ludzi dla nasilenia i pomnożenia o nowe setki tysięcy dotowego aktywu związkowego. Taka, a nie inna jest droga nyskania nowej, bojowej, świadomej kadry zasilającej szeregi — na działaczy związkowych i partyjnych, państwowych i samorządowych — szeregi kierowników, oficerów, dyrektorów, starostów, wojewodów, ministrów. Na tym polega wielkość myśli Lenina, który określił Związki Zawodowe, jako szkołę gospodarowania, szkołę rządzenia i szkołę komunizmu.

Trzeba tu — stwierdza mówca — ze szczególnym naciskiem podkreślić wagę przemysłowego, systematycznego, opartego na zasadach Lenina, przekonywania, jako zasadniczej metody

działania Związków Zawodowych.

Na 3 i pół miliona członków Związków Zawodowych około 2 i pół miliona — to bezpartyjni. Widzimy wśród nich wielu politycznie uświadomionych ludzi, ale wiemy, że poważną część jest jeszcze politycznie i społecznie bierna lub słabo aktywna. Przykład Związku Radzieckiego dobitnie wskazuje na realną możliwość uaktywnienia milionów bezpartyjnych do pracy związkowej.

Powołanie grup związkowych z meżami zaufania na cele, jako dotowej komórki organizacyjnej, szeroki podział pracy w tych grupach, umiejętne, staranne i systematyczne instruowanie ich przez rady zakładowe i opiekę wszystkich instytucji związkowych otwiera ogromne perspektywy wzrostu aktywu związkowego, rozwoju demokracji wewnątrz-związkowej i poziomu całej klasy robotniczej. Grupy związkowe stwarzają możliwość ograniczenia tą pracą uświadamiającą, wychowawczą i organizacyjną całej dosłownie klasy robotniczej, a ideowo-polityczne wychowanie — to warunek wszystkich naszych powodzeń.

Poza związkami mamy jeszcze kilkaset tysięcy robotników różnych branż, w tym parobków u bogaczy wiejskich. Wskazuje to na główną źródło braków w naszej pracy związkowej, na częste uleganie łatwości, na zaniedbywanie odcinków pozornie mniej ważnych i na brak niezmordowanego uporu w pracy. Poprawa stylu pracy Związków Zawodowych — konkluduje tow. Zawadzki — winna stać się przedmiotem stałej troski wszystkich instancji związkowych.

Powinniśmy tu, na Kongresie, i w naszej dalszej pracy mieć na uwadze, że krytyka i samokrytyka — to już dziś potężna siła napędowa naszego rozwoju do socjalizmu. I powinniśmy pamiętać, że poważne jeszcze braki w stylu pracy naszych Związków Zawodowych również poważnie ograniczają Związki w okrelaniu ich roli w systemie demokracji ludowej w walce o Socjalizm.

Nasze Związki Zawodowe wniosły ogromny wkład w odbudowę przemysłu i kraju, w umocnienie naszego państwa ludowego, w podniesienie jego potencji gospodarczej, w doniosłą poprawę materialnych i kulturalnych warunków bytu klasy robotniczej i zjednoczenie jej szeregów. Ale braki w treści i stylu ideologicznym, politycznym i organizacyjnym, braki Związków Zawodowych, jak to widzieliśmy, są jeszcze znaczne.

To, że o nich mówimy tak śmiało, otwarcie i twardo, to dowód naszej siły, naszej wiary i naszej pewności, że nie ma takich przeszkód, których nie pokonałyby Związki Zawodowe, oparte o swą partię klasy robotniczej i o swe Państwo Ludowe. Uczył nas Lenin i uczył tow. Stalin, że błędów nie popełnia i braków w pracy nie ma ten, kto nie nie robi. „Błę-

dy same przez się — mówił tow. Bierut na sierpniowym Plenum KC PPR — nie stanowią niebezpieczeństwa, gdy się je spostrzeże i koryguje. Bywa tak, że się samemu nie spostrzeże błędów ideologicznych, ale krytyka towarzyszy światła zrozumienia. Zrozumienie błędów wymaga samokrytycznej analizy przyczyn, które je zrodziły. Jest to tym bardziej konieczne, im bardziej odpowiedzialna jest pozycja społeczna i partyjna towarzysza... „Wszystko więc — podkreśla mówca — zależy od samych Związków Zawodowych, a w tych szluzach wysiłkach partia je poprze i pomoże im. Dlatego też cały Kongres winien przejść pod znakiem podsumowania do świadczących i uwyppuklenia osiągnięć, jak i szczególnie pod znakiem śmiałej, rzeczowej, pełnej głębokiej troski o usprawnienie przyszłej pracy Związków Zawodowych, krytyki i samokrytyki. Wtedy ten Kongres spełni swe zadanie, wejdzie do historii naszego ruchu zawodowego, jako Kongres przełomowy.

Okres ubiegłych 4 lat, to okres młodości naszych Związków Zawodowych w nowej sytuacji, gdy z organizacji klasy prześladowanej, Związki stały się powszechną organizacją klasy, sprawującej władzę w kraju. „Potrzeba, oczywiście — mówił Lenin — nie tygodni, lecz długich miesięcy i lat, by nowa klasa społeczna, a w dodatku klasa dotychczas uciskała, przytłoczona nędzą i ciemnotą, mogła się oswoić z nową sytuacją, zorientować się, zorganizować swą pracę, wysunąć własnych organizatorów“.

Tak to wszystko odbywało się i u nas, w pierwszych miesiącach i latach władzy ludowej. Lecz te wstępne lata mamy już za sobą. Dzięki istnieniu Związku Radzieckiego i jego pomocy robiliśmy mniej eksperymentów, wykazaliśmy mniej wahań co do wyboru nowych metod działania, krócej oswajaliśmy się z nową sytuacją, szybciej przewyżdzaliśmy błędy, szybciej zorganizowaliśmy się, szybciej dojrzewaliśmy do spełnienia stawianych przed nami zadań.

I to określa sytuację, w jakiej zebrał się II Kongres Związków Zawodowych. Zasadnicza linia ideologiczna, polityczna i organizacyjna naszych Zw. Zawodowych była słuszna — podkreśla mówca. Rola Związków Zawodowych nikt w Polsce Ludowej nie próbował i nie może próbować uszergodzić w paragrafy ustaw państwowych, czy dekretów rządowych. Nara stała ona w walce.

Partia i Rząd nadal z całym zaufaniem dają Związkom bez ograniczeń szerokie możliwości, w dalszej pracy dla dobra klasy robotniczej i Ojczyzny ludowej, gruntować i rozwijać już określone w dotychczasowej pracy, swe miejsce, rolę i zadania w systemie demokracji ludowej, w walce o Socjalizm.

I na tym będą bazowały zadania naszych Związków Zawodowych w ich dalszej pracy po Kongresie.

W kraju zwycięskiego socjalizmu

Niedawno odbył się X Kongres Związków Zawodowych. Z przebiegu jego widzimy rzecz znaną, a mianowicie, że w okresie, kiedy przed ZSRR stoi w całym ogromie problem stopniowego przechodzenia do wyższego stadium socjalizmu — do komunizmu, zadania Radzieckich Związków Zawodowych i ich rola wzrastają, jak wzrastają zadania państwa radzieckiego.

Radzieckie Związki Zawodowe mobilizują 27 milionów swych członków do aktywnego udziału w pracy i walce o podniesienie gospodarki socjalistycznej, organizują robotników i pracowników do przedterminowego wykonywania 5-letnich planów gospodarczych i dbają o ciągłą poprawę warunków pracy oraz o ciągłe podnoszenie materialnych i kulturalnych warunków bytu swych członków. Dla

robotników i robotnic zostały stworzone takie warunki, by mogli, bez odrywania się od produkcji, zdobyć nie tylko średnie, lecz i pełne wyższe wykształcenie i stać się wysoko wykwalifikowanymi specjalistami.

W tym wysiłku zawiera się historycznej wagi zmierzanie do likwidacji różnicy między pracą fizyczną i umysłową. Nie ma żadnych powodów, by wątpić — mówił tow. Stalin, — że tylko takie podniesienie poziomu kulturalno - technicznego klasy robotniczej może podważyć podstawy przeciwnictwa między pracą umysłową i pracą fizyczną, że tylko ono może zabezpieczyć tę wysoką wydajność pracy i tę obfitość przedmiotów użytkowych, jakie są niezbędne, żeby zacząć przejście od socjalizmu do komunizmu.“

Rola Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej

Referat tow. wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego wygłoszony w pierwszym dniu obrad II Kongresu Zw. Zawodowych

(Dokończenie ze str. 4-ej.)

Mówca obszernie omawia wielostronną działalność radzieckich Związków Zawodowych i stwierdza, że Związki Zawodowe w ZSRR aktywnie pomagają Partii Bolszewickiej i stanowią jej podstawową transmisyję do mas w walce o przewyższenie przyżytków kapitalizmu w świadomości ludzkiej, o komunizm, o wychowanie mas pracujących, o wychowanie w duchu patriotyzmu radzieckiego i internacjonalizmu. Radzieckie Związki Zawodowe szeroko rozwijają w swej pracy lenińską zasadę krytyki i samo krytyki — ten nieodłączny warunek stosowania w twórczej praktyce prawdziwej demokracji związkowej, wypróbowany środek usuwania braków i nowa, właściwa społeczeństwu bezklasowemu siła napędowa rozwoju społeczeństwa socjalistycznego. Radzieckie Związki Zawodowe w pełni korzystają z prawa krytyki wewnątrz ogniw aparatu państwowego, nie wyluczając ministerstw. Związki Zawodowe w ZSRR — to potężna siła w zakładaniu podwalin społeczeństwa komunistycznego. Radziecki urząd społeczny i państwowy stwarza nieograniczone możliwości dla stalego wzrostu i rozwoju Związków Zawodowych i stoi całym swym autorytetem na straży ich interesów.

Nowy, uchwalony na X-ym Zjeździe, statut Radzieckich Związków Zawodowych mówi wyraźnie: „Radzieckie Związki Zawodowe całą swą pracę prowadzą pod kierownictwem Partii Komunistycznej, organizującej i kierującej siłami społeczeństwa radzieckiego. Związki Zawodowe ZSRR skupiają masę robotników wokół partii Lenina — Stalina”. W tym tkwi siła Radzieckich Związków Zawodowych.

1. Dzięki istnieniu ZSRR —

Wyżej wnieśmy sztandar marksizmu-leninizmu w pracy związków zawodowych

Wnioski i uchwały Kongresu winny się stać niezawodną bronią w ręku naszego aktywnego związkowego i całej klasy robotniczej w dalszej walce o przedterminowe wykonanie Trzylatki i realizowanie Planu 6-letniego, o siłę naszego państwa ludowego i dobrobyt mas pracujących, o pokój, postęp i socjalizm.

PODNIEMIEMY WYŻEJ ZWYCIĘSKI SZTANDAR MARKSIZMU - LENINIZMU W PRACY I WALCE

O NOWY, WYŻSZY STYL PRACY ZWIĄZKOWEJ

Stoją przed nami zadania: I Mobilizacji klasy robotniczej i całego narodu dla poparcia pokojowej polityki Związku Radzieckiego, naszego rządu Polskiej Ludowej i krajów demokracji ludowej przeciw imperializmowi, przeciw podżegaczom wojennym, przeciw pracowicom socjalistom z COMISCO.

II Umocnienia Światowej Federacji Związków Zawodowych, pogłębienia proletariackiego internacjonalizmu — przeciw rozbijaczom międzynarodowej jedności klasy robotniczej, pracowicom przywódcom AFL, TUC, CJC.

III Przyspieszenia likwidacji wiekowego zacofania Polski — rezultatu rządów szlacheckich i kapitalistyczno-obszarniczych, podnoszenia coraz wyżej i wyżej potencjału gospodarczego, siły i znaczenia naszego państwa ludowego, a tym samym materialnego i kulturalnego dobrobytu klasy robotniczej i całego ludu polskiego — poprzez:

1 podniesienie wydajności pracy, nowy rozmach i najszerze upowszechnienie współzawodnictwa, nowatorstwa i racjonalizatorstwa, wyższe formy organizacji i dyscypliny pracy,

2 dogłębne dotarcie do milionów bezpartyjnych ludzi pracy fizycznej i umysłowej, kobiet i młodzieży,

kraju zwycięskiego socjalizmu, kraju teorii i praktyki marksizmu — leninizmu oraz dzięki oparciu, jakie ten kraj stanowi dla nas, dla krajów demokracji ludowej, dzięki poparciu i pomocy, jakie nam bratersko okazuje — Polska Ludowa w szybszym tempie i z mniejszymi trudnościami dojdzie do ustroju socjalistycznego.

W dalszym ciągu mówca cytuje list Lenina, wysłany do V ogólnorosyjskiego zjazdu Zw. Zawodowych 19.9.1922 r., który świadczy o nierównie ciężkiej drodze, przebytej przez radziecką klasę robotniczą. Dziś Związek Radziecki ma u swego boku nas — kraje demokracji ludowej, rewolucyjny proletariacki świat i ludy walczące o swe wyzwolenie i pokój.

11 Ale polska klasa robotnicza stoi dziś u boku ZSRR nie tak, jak stała w czasie, gdy Lenin pisał list do Związków Zawodowych, jak staliśmy do 1939 r. — w manifestacjach 7 listopada. Stoimy dziś u boku ZSRR nie tak, jak wtedy, w Polsce przedrewolucyjnej, kiedy z lawoskarnymi w procesach komunistycznych rzucaliśmy naszym oprawcom w twarz dumne wyznaczenie naszej wiary proletariackiej słowami: „Związek Radziecki, to ojczyzna proletariatu całego świata!”

Dziś stoimy inaczej u boku Związku Radzieckiego, bo dziś jego zwycięstwem i my, Polacy — proletariusze, mamy narodzić swoją Ojczyznę. Dziś, stojąc u boku ZSRR, czerpiąc z jego wzorów i osiągnięć, wkładamy dla siebie i otoczenia w walce, stoimy z nim w jednych zwycięskich szeregach budowniczych socjalizmu.

12 Na tym polega ta wielka przemiana, która określa rolę naszych Związków Zawodowych.

1. stałe zwiększanie troski o ich sprawy bytowe, ich uświadomienie polityczne,

2. wyższą formę organizacji bezpieczeństwa i higieny pracy, funkcjonowanie ubezpieczeń społecznych, opieki lekarskiej, wczasów, urządzeń socjalnych, opieki nad matką i dzieckiem, umów zbiorowych,

3. gruntowne polepszenie pracy rad zakładowych, zorganizowanie grup związkowych i sprawne pokierowanie ich pracą,

4. nowe setki tysięcy społeczników — aktywistów związkowych spośród bezpartyjnych, lecz duszą i sercem oddanych sprawie klasy robotniczej,

5. pogłębienie sojuszu robotniczo-chłopskiego — warunku i gwarancji zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju,

6. wyższy poziom i wyższe formy kształcenia i dokształcania robotników i personelu technicznego, nowych kadr naszych, wyrosłych z klasy robotniczej ludzi, ideowo związanych z Polską Ludową — mężczyzn i kobiet, partyjnych i bezpartyjnych — wysuwanie ich na kierownicze stanowiska w aparacie państwowym, samorządowym i gospodarczym,

7. nowe tysiące młodzieży robotniczo-chłopskiej na wyższych uczelniach, otoczenia jej stałą troską i opieką, chronienie przed wpływami obcej i wrożej ideologii,

8. szersze i wyższe formy udostępnienia zdobyczy kultury i sztuki klasie robotniczej, masom pracującym — warunku coraz lepszego sprawowania przez nią swej funkcji klasy rządzącej — przodującej siły narodu,

9. wyższą świadomość klasową, wyższą postawę ideową, wyższą formę patriotyzmu całego ludu polskiego oraz walkę ze zdrajcą i kosmo politycznym kanarzem narodowym.

11 pogłębienie ideologicznej i organizacyjnej jedności Związków Zawodowych, konsekwentne zwalczanie w ruchu zawodowym resztek reformizmu, nieustanne podnoszenie roli i znaczenia Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej, w walce o socjalizm,

12 na każdym kroku i na każdym miejscu ofensywne dokumentowanie słowem i czynem swej postawy ideowej, swych przekonań politycznych, swej wiary w siłę pokoju, postępu i socjalizmu, wiary w niezwykłą moc klasy robotniczej i ludu polskiego, dążących ku swemu szczęściu, ku swej wielkiej przyszłości.

WZNIESIEMY, TOWARZYSZE, WYŻEJ W NASZEJ CODZIEN-

NEJ PRACY SZTANDAR MARKSIZMU - LENINIZMU.

Pod sztandarem tym narody ZSRR obaliły panowanie caratu, zbudowały ustrój socjalistyczny, zmierzają do jego wyższej formy — komunizmu.

Pod sztandarem tym Armia Radziecka zadala drugocześnie ciocię hitlerowskiemu, przyniosła wolność narodowi Europy, wybawiła świat od śmiertelnego niebezpieczeństwa faszystowsko - hitlerowskiego.

Pod sztandarem tym kraje demokracji ludowej zrzucają z siebie zmorę kapitalizmu, śmiało — pod kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych — budują socjalizm.

Pod sztandarem tym walczą bohaterka klasa robotnicza i ludy Hiszpanii i Grecji, Francji i Włoch oraz innych krajów ka-

pod sztandarem tym Chińska Armia Ludowa odnosi wstrząsające zwycięstwa, przepędza z ziemi chińskiej skorumpowany rząd Kuomintangu, przepędza „opiekunów” angio-amerykańskich.

WZNIESIEMY, TOWARZYSZE, W NASZEJ CODZIENNEJ PRACY WYŻEJ ZWYCIĘSKI SZTANDAR MARKSIZMU - LENINIZMU. ALBOWIEM SZTANDAROWI TEMU SĄDZONE JEST POWIEWAĆ NAD CAŁYM ŚWIATEM, WOLNYM OD KLAS, WOLNYM OD WYZYSKU CZŁOWIEKA PRZEZ CZŁOWIEKA.

Niech żyje zwarte „jednoczone, zahartowane w pracy i w walce, oddane klasie robotniczej i Polsce Ludowej Związki Zawodowe!

Niech żyje polityczny kierownik klasy robotniczej — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący, Prezydent Rzeczypospolitej Ludowej, Tow. Bolesław Bierut!

Niech żyje Polska Ludowa! Niech żyje światowa Federacja Związków Zawodowych i międzynarodowa solidarność klasy robotniczej!

Niech żyje Socjalizm! Niech żyje ZSRR — kraj zwycięskiego socjalizmu, ośrodek pokoju i przyjaźni między narodami.

Niech żyje wielki kontynuator dzieła Marksa, Engelsa, Lenina, przyjaciel i nauczyciel ludów walczących o wolność, pokój i postęp — Towarzysz Stalin!

Serdecznie przyjmują chłopcy swych braci robotników

Akcja wyjazdów robotniczych na wieś i odwiedzanie miast przez chłopów, słowem akcja zacieśniania węzłów łączących wieś z miastem zatacza coraz szersze kręgi. Coraz częściej są wzajemne odwiedziny coraz bardziej brata się lud miejski ze wsią.

Również i robotnicy Zduńskiej Woli nie chcą pozostawać w tyle za innymi. Wyjeżdżają chętnie i często.

Do Wojsławic wyjechała ekipa artystyczna z Państwowej Fabryki Krosien

Bawelnianych. Wystawiono komedię p. t.: „Mundur swatem”, która bardzo się wszystkim obecnym podobała. Po przedstawieniu odbyła się dwugodzinna wspólna zabawa którą zebrani urzeczniacali śpiewem. Pożegnanie było bardzo serdeczne. Chłopi prosili o jaknajczęściej przyjazdy. Radosnym okrzykiem nie było końca.

Do Bronszewic przybyła ekipa techniczna i artystyczna na kolejarzy z Karsznic. Kolejarzy zabrali się rażno do

roboty i wyremontowali 2 kieraty i dwie młocarnie. Przywieziono również dużo uprzednio wykonanych części maszyn, które wmontowano na miejsce uszkodzonej lub zużytej. W miejscowej szkole siedmio-klasowej naprawiono drzwi, okna oraz ławki i tablice. Zabrano też do remontu kilka maszyn, których reperacja na miejscu okazała się niemożliwa. O nastroju w jakim spędzono tę niedzielę najlepiej świadczy fakt, że wielu robotników zaproszonych zo-

stało na wesele i chrzciny na wieś, a nawet proszono ich by zostali ojcami chrzestnymi.

Kolejarze Karsznicy zawitali również do Brzeźna. Spoili oni acetylenem wiele części maszyn rolniczych, wyremontowali siewniki i sprzęt żyrnowki, w szkole zaś naprawili kilkanaście ławek i dwie duże tablice. Kolejarze karsznicy bardzo podobał się mieszkańcom Brzeźna.

Grupa artystyczna PZRB w Zduńskiej Woli odwiedziła wieś Krokocice. Wystawiono 4 skecze i jednoaktówkę, które zgromadziły około 400 chłopów z Krokocic i okolic.

Również wycieczki chłopów coraz częściej odwiedzają ośrodki przemysłowe w Zduńskiej Woli. Chłopi zwiedzają fabryki i świetlice robotnicze.

W dniu dzisiejszym to jest dnia 3 czerwca do Zduńskiej Woli przyjadzie wycieczka chłopów ze wsi Bąki z gminy Rokocice. Wycieczkę zorganizował T. P. R. przy PZPB. Goście będą na pokazie nowego filmu polskiego „Za nami pójdą inni” w kinie „Hel” poczym zwiedzą fabrykę.

Szkoda, że jeszcze nie wszyscy zdają sobie dokładnie sprawę ze znaczenia tej akcji. Takie wypadki zdarzają się nawet wśród członków naszej partii. Do tych ostatnich należą sekretarze organizacji podstawowych w Brzeźnie, Krokocicach i Bronszewicach, którzy wykazują brak zrozumienia i często swoją opieszałością utrudniają pracę ekip.

Sądzić należy, że i na tym odcinku nastąpi jednak wyraźna poprawa, że wymienieni wyżej towarzysze wezmą się rażno do pracy, nadrobią braki i poczynią wszystko co do nich należy, aby współpraca miasta i wsi na odcinku ich działalności rozwijała się jak najpomyślniej.

WIELKA nowoczesna szkoła powstaje w Zduńskiej Woli

W planie 6-letnim projektuje się w Zduńskiej Woli wybudowanie wielkiej szkoły obliczonej na około 1.000 dzieci. Szkoła powstanie w południowej dzielnicy miasta.

Budowana będzie według ostatnich wymagań nowoczesnej techniki, zapewniając dzieciom maksimum światła i przestrzeni.

Z zebrania Spółdzielni Spożywców „Tęcza” w Wieluniu

W dniu 29 maja b. r. w Wieluniu odbyło się zebranie członków Spółdzielni Spożywców „Tęcza”. Do prezydium zaproszono I-go sekretarza Komitetu Powiatowego PZPR tow. Kuskiego, przedstawiciela Okręgowego Oddziału Rewizyjnego P. S. S. „Społem” ob. Wiecka, ob. Bedarka, ob. Krzyż Władysława i ob. Domańskiego.

Sprawozdanie Rady Nadzorczej wykazało, że w 1-ym półroczu 1948 r. popełniono wiele nadużyć, wo-

bec czego Rada Nadzorcza, powzięła uchwałę upoważniającą nowy zarząd do wystąpienia przeciw winnym na drogę sądową. Ze sprawozdania nowej Rady Nadzorczej Wydziału Rewizyjnego wynika, że dawny stan uległ poprawie, co wykazuje się nadwyżką w wysokości 2.360.132 zł. Walne zgromadzenie uchwaliło podział nadwyżki podzielić na następująco: na fundusz społeczny 50 procent 790.644 zł. na fundusz inwestycyjny 10

procent 158.129 zł. na fundusz szkoleniowy 10 procent 158.129 zł. na fundusz udziałowy 20 procent 316.258 zł. na cele społeczne 10 procent w tym na odbudowę Warszawy 20.000 zł. na straż pożarną w Wieluniu 15.000 zł. na szkoły w Wieluniu 40.000 zł. na kursy społu 10.000 zł. na organizację sportowe 15.000 zł. na T. B. S. 10.000 zł. i na inne cele społeczne 48.129 zł. Nowy Zarząd Spółdzielni objął swe mandaty w miesiącu październiku 1948 r. Spółdzielnia liczyła na koniec roku 1948, 835 członków w tym 224 kobiet.

W dyskusji nad sprawozdaniami, podkreślono konieczność otwarcia 2 sklepów rzeźniczych, 2 warsztatów masarskich i gospody ludowej. Wniosek komisji o udzielenie absolutorium i uznanie dotychczasowego Zarządu przyjęto jednogłośnie. Z kolei walne zgromadzenie uchwaliło przyjęcie nowego statutu ramowego wzór Nr. 2, dla spółdzielni „Tęcza”, oraz po stanowiło uaktywnić komitety członkowskie przy sklepach spółdzielczych.

Na końcu przystąpiono do wyboru nowej rady nadzorczej w skład której wybrano: Ławrynowicza Stefana, Kucnera Andrzeja, Łuczaka Franciszka, Grudzinia Antoniego, Doroszczyka Włodzimierza, Marka Jana, Postruła Kazimierza, Łałaka Stanisława, Domańskiego Ignacego, Jaskólskiego Józefa, Dziadka Andrzeja, Siefińska Annę.

Na zastępców wybrano Walczaka Janusza, Pyłka Edmunda, Piekarskiego Piotra, Prusowa Marię.

Muzyka ludowa rozbrzmiewa w Łowickim

W związku z zainicjowaną przez Ministerstwo Kultury i Sztuki misją muzyki ludowej, na terenie powiatu łowickiego odbywają się występy zespołów muzycznych.

W dniu 28 bm. na skwerze publicznym w osadzie fabrycznej przy byłej Cukrowni Łyszkwice, wystąpił znany łowicki 10-cio osobowy zespół smyczkowy, pod batutą Józefa Janiszewskiego, wykonując szereg łowickich utworów muzycznych zaczerpniętych z żelaznego repertuaru tego zespołu pt. „Wesele Łowickie”.

W kilka godzin później, tenże zespół, z tymże repertuarem wystąpił na rynku m. Główna.

Oba występy zespołu J. Janiszewskiego w Łyszkwicach i Głównie spotkały się z wielkim uznaniem szerokiej mas ludności, które „w sobotę po robotnie” mogły bezpłatnie rozkoszować się koncertem muzyki regionalnej własnego powiatu.

Dalsze występy tegoż zespołu projektowane są w Bolesławcu, Kiernozli i Bielawach.

Wędrowka po województwie

ŁASK

Łask przystępuje do de ratyzacji. W dniu 7 b. m. wyłożone zostaną na terenie miasta trutki na szczyry. Trutki te nabyć należy w Zarządzie Miejskim. Cena 1 paczki wynosi 90 zł.

ZDUŃSKA WOLA

W Zduńskiej Woli kończy się obecnie przebruk ul. Złotej na odcinku około półto-

ra km. W najbliższym czasie projektuje się przebruk ul. Kościelnej.

WIELUŃ

W ubiegłym tygodniu fale gradu spowodowały wielkie szkody w powiecie wielunijskim. W Państwowym Magazynie w Rychłocicach, grad zniszczył dużą część zboża, a w Małej Wsi gm. Rychłocicach, grad również narobił wiele szkód.

Pierwszy dzień obrad II Kongresu Zw. Zaw.

Przemówienie powitalne tow. A. Burskiego

Entuzjastyczną owacją delegaci przyłączają się do słów witających delegacje Zw. Zawodowych kraju zwycięskiego socjalizmu, ZSRR oraz organizacji zawodowe krajów demokracji ludowej i innych państw.

W krótkim przemówieniu Aleksander Burski omówił warunki, w jakich II po woj-



nie Kongres Związków Zawodowych otwiera obrady.

Dla warunków tych charakterystyczne jest, że klasa robotnicza pod przewodnictwem ZPR wstępuje na drogę budowy socjalizmu. Współzawodnictwo pracy ogarnia swym zasięgiem setki tysięcy robotników. Związki Zawodowe, zrzeszające ponad 3 i pół miliona członków, przychodzą na Kongres ze wspaniałym bilansem zdobyczy społecznych, kulturalnych i organizacyjnych. Kongres odbywa się w warunkach organizacyjnej jedności polskiej klasy robotniczej. Stają przed nim zupełnie inne problemy, niż te, które omawiano na pierwszym powojennym Kongresie. Delegaci radzić będą nad sposobami i metodami przebudowy kraju w kierunku socjalizmu. Nowe zadania wynikają dla zorganizowanych w Związkach Zawodowych, polskich mas pracujących w obliczu zaostrzającej się walki klasowej między obozem pokoju i postępu, ze Związkiem Radzieckim na czele, a obozem podległości wojennych.

Ogłaszając wśród oklasków drugi po wojnie Kongres Zw. Zaw. za otwarty, tow. Aleksander Burski wyraża przekonanie, że uchwały tego Kongresu podniosą pozycję polskiej klasy robotniczej, usprawnią i podniosą poziom i sprężystość organizacji zawodowej.

II Kongres Związków Zawodowych został otwarty. Wszyscy delegaci i goście stojąc śpiewają „Międzynarodówkę”.

Przewodniczący udziela głosu ob. Rustekiemu, który w imieniu delegatów, reprezentujących związki górników, kolejarzy, włóknarzy, ZNP i metalowców proponuje skład prezydium. Na czele listy kandydatów znajduje się wybitny działacz związkowy i członek Biura Politycznego PZPR tow. Aleksander Zawadzki, a następnie m. in. honorowy przewodniczący KCZZ — Adam Dolński, p. o. przewodniczącego KCZZ Aleksander Burski, sekretarz generalny Tadeusz Ćwik, wiceprzewodniczący Wacław Zukowski, sekretarze: Gebert Jędrzejewski, Kofman, Piwowska i Walaszczyk, członkowie prezydium KCZZ, wybitni przewodnicy pracy, m. in. Fr. Apryas, Bernard Bugdol i Genowefa Czubak. Do prezydium wchodzi także: Wanda Jakubowska — reżyser, Stanisław Kuleczyński — rektor Uniwersytetu, min. Ryszard Nieszporek, gen. Edward Ochab, rektor Politechniki Warszawskiej — Edward Warchałowski, artysta Aleksander Zelwerowicz i inni. Odczytanie listy przerywają wielokrotnie burzliwe oklaski.

Przewodniczący zarządza głosowanie. Czerwone książeczki mandatów podnoszą się w całej sali, wyrażając jednogłosem akceptację składu Prezydium Kongresu.

Na wniosek nowoobranego

WARSZAWA (PAP). — Świąteczny nastrój panował w dniu wczorajszym na ulicach, wiodących do gmachu Politechniki Warszawskiej. Biało-czerwone i czerwone flagi, wielobarwne peki kwiatów, liczne transparenty — witały przybyłych z całego kraju i z zagranicy delegatów, podążających autobusami, sa mochodami i pieszo na II Kongres Związków Zawodowych.

Najpiękniejsza sława stolicy, biała aula Politechniki, ta sama, w której obradował przed pół rokiem Kongres Zjednoczenia Partii Robotniczych — na długo przed rozpoczęciem obrad rozbrzmiewa gwarem ponad 2 tys. delegatów i licznych gości.

Snopy wiosennego słońca zalewają olbrzymią płaskorzeźbę, przedstawiającą twórców naukowego socjalizmu — Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Płaskorzeźba umieszczona jest na olbrzymim, zwisającym przez trzy piętra akusamitnym, czerwonym sztandarze. Z obydwóch stron płaskorzeźby — portrety: prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i premiera Józefa Cyrankiewicza.

Wzdłuż kruzganków hasła: „Związki Zawodowe — szkoła rządzenia, szkoła gospodarowania, szkoła socjalizmu”, „Współzawodnictwo pracy — to droga do dobrobytu i socjalizmu”, „Niech żyje jedność Światowej Federacji Związków Zawodowych”, „Niech żyje ZSRR — ostoja postępu i pokoju”.

Nad hasłami portrety przywódców międzynarodowego robotniczego ruchu rewolucyjnego Saillant'a, Toleđano, Kuźnicowa. Sztandary Związków Zawodowych oraz flagi narodów całego świata dekorują ściany. Trybuna tonie w białoczerwonych kwiatach. Uroczysty i radosny nastrój wzmagają się w miarę przybywania na salę czelowych działaczy polskiej Ludowej oraz delegacji zagranicznych. Entuzjazm dochodzi do szczytu, gdy wchodzi Prezydent R. P.

prezydium, zajmuje miejsce za stołem prezydiąlnym, wśród długi niemiłkających oklasków generalny sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych — Louis Saillant.

Kongres dokonał następnie wyboru sekretariatu, zatwierdzając listę zgłoszoną przez przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników, Czerwińskiego. W dalszym ciągu zatwierdzono porządek obrad z tym, że w pkt. 3 przewiduje się referat sekretarza KCZZ Gebera na temat: „Związki zawodowe w walce o pokój” i referat sekretarza KCZZ Piwowskiej.

Po przyjęciu regulaminu

Przemówienie premiera tow. J. Cyrankiewicza



Nie przebrzmiały jeszcze okrzyki po przemówieniu Prezydenta Bieruta, gdy wielką salę wstrząsnął nowy grzmot oklasków, gdy na trybunie staje premier rządu R.P. tow. Józef Cyrankiewicz.

Gorąco wita sala słowa premiera o znaczeniu internacjonalizmu w ruchu robotniczym, internacjonalizmu łączącego wszystkich ludzi pracy w jeden potężny, wspólny obóz walki o postępn i pokój. Mówca podkreśla wkład Rządu R.P., PZPR i Zw. Zaw. w tę walkę.

Burzliwe oklaski towarzyszą słowom tow. Cyrankiewicza, gdy mówi on o roli związków zawodowych w dziele poprawy warunków bytu klasy robotniczej — w mobilizowaniu mas pracujących do wykonywania planów produkcyjnych, poprzez rozwój ruchów współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwa w uczeniu klasy robotniczej no

Chłopi witają Kongres

Okrzyk: „niech żyje sojus robotniczo-chłopski” wita wchodzącego na trybunę przedstawiciela Związku Samopomocy Chłopskiej — wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego ZSCh — ob. Domańskiego, podzdrawiającego Kongres w imieniu milionów chłopów, zrzeszonych w ZSCh.

Mówca: obraznie — dorobek

skorzeży — portrety: prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i premiera Józefa Cyrankiewicza.

Wzdłuż kruzganków hasła: „Związki Zawodowe — szkoła rządzenia, szkoła gospodarowania, szkoła socjalizmu”, „Współzawodnictwo pracy — to droga do dobrobytu i socjalizmu”, „Niech żyje jedność Światowej Federacji Związków Zawodowych”, „Niech żyje ZSRR — ostoja postępu i pokoju”.

Nad hasłami portrety przywódców międzynarodowego robotniczego ruchu rewolucyjnego Saillant'a, Toleđano, Kuźnicowa.

Sztandary Związków Zawodowych oraz flagi narodów całego świata dekorują ściany. Trybuna tonie w białoczerwonych kwiatach. Uroczysty i radosny nastrój wzmagają się w miarę przybywania na salę czelowych działaczy polskiej Ludowej oraz delegacji zagranicznych. Entuzjazm dochodzi do szczytu, gdy wchodzi Prezydent R. P.

prezydium, zajmuje miejsce za stołem prezydiąlnym, wśród długi niemiłkających oklasków generalny sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych — Louis Saillant.

Kongres dokonał następnie wyboru sekretariatu, zatwierdzając listę zgłoszoną przez przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników, Czerwińskiego. W dalszym ciągu zatwierdzono porządek obrad z tym, że w pkt. 3 przewiduje się referat sekretarza KCZZ Gebera na temat: „Związki zawodowe w walce o pokój” i referat sekretarza KCZZ Piwowskiej.

Po przyjęciu regulaminu

Przemówienie premiera tow. J. Cyrankiewicza



Nie przebrzmiały jeszcze okrzyki po przemówieniu Prezydenta Bieruta, gdy wielką salę wstrząsnął nowy grzmot oklasków, gdy na trybunie staje premier rządu R.P. tow. Józef Cyrankiewicz.

Gorąco wita sala słowa premiera o znaczeniu internacjonalizmu w ruchu robotniczym, internacjonalizmu łączącego wszystkich ludzi pracy w jeden potężny, wspólny obóz walki o postępn i pokój. Mówca podkreśla wkład Rządu R.P., PZPR i Zw. Zaw. w tę walkę.

Burzliwe oklaski towarzyszą słowom tow. Cyrankiewicza, gdy mówi on o roli związków zawodowych w dziele poprawy warunków bytu klasy robotniczej — w mobilizowaniu mas pracujących do wykonywania planów produkcyjnych, poprzez rozwój ruchów współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwa w uczeniu klasy robotniczej no

Chłopi witają Kongres

Okrzyk: „niech żyje sojus robotniczo-chłopski” wita wchodzącego na trybunę przedstawiciela Związku Samopomocy Chłopskiej — wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego ZSCh — ob. Domańskiego, podzdrawiającego Kongres w imieniu milionów chłopów, zrzeszonych w ZSCh.

Mówca: obraznie — dorobek

Bolesław Bierut w towarzysztwie premiera Józefa Cyrankiewicza.

Rozlegają się żywiołowe okrzyki: „Niech żyje przewodniczący PZPR prezydent Bierut”, „Niech żyje premier Cyrankiewicz”. Wybucho spontaniczna owacja na cześć wodza światowego proletariatu — Józefa Stalina, a następnie na cześć międzynarodowej so lidarności mas pracujących i Światowej Federacji Związków Zawodowych.

W uroczystym otwarciu Kongresu wzięli również udział: marszałek Sejmu Kowalski, członkowie Rady Państwa Szwalbe, Zambrowski, Barcikowski, Kolodziecki, Niecko, Józwiak-Witold, wicepremierzy: Zawadzki i Korzycki, marszałek Polski Żymierski i inni członkowie Rządu R. P., p. o. przewodniczącego KCZZ Burski, sekretarz generalny Ćwik, przedstawiciele KC PZPR, władz naczelnych SL, SD i PSL, ZSCh, ZMP, Ligi Kobiet oraz innych organizacji społecznych.

Taki sam charakter ma organ, zacja kontraktowania żywcia i roślin przemysłowych polityka podatkowa, pomoc sąsiedzka, polityka kredytowa państwa, rozmaite inne formy pomocy państwowej dla wsi oraz roz-

Mówi sekretarz generalny SFZZ tow. Louis Saillant

Wchodzącego na mównicę sekretarza generalnego światowej Federacji Związków Zawodowych, Louis Saillant'a sala wita stojąc. Owacje nie milkną przez kilka minut. Przemówienie wielkiego działacza międzynarodowego ruchu zawodowego przerywane jest wielokrotnie burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć solidarności międzynarodowej klasy robotniczej, na cześć jedności SFZZ, na cześć klasy robotniczej w państwach kapitalistycznych, walczącej nie ustępliwie o swe prawa i pokój powszechny. Szczególnie mocno reagują zgromadzeni na te części przemówienia, w których L. Saillant wyraża swe wielkie uznanie dla osiągnięć polskiego ruchu zawodowego. Gdy mówca opisuje swe wrażenia z odbytego ostatnio w Moskwie Kongresu Radzieckich Związków Za-

wodowych, sala wznosi wielokrotnie okrzyki na cześć radzieckiej klasy robotniczej, Związku Radzieckiego oraz wodza międzynarodowej klasy robotniczej — Generalissimusa Stalina.

Kiedy sekretarz generalny SFZZ omawia rozbijającą politykę reakcyjnych przywódców angielskich central związkowych, pragnących osłabić siłę międzynarodowego ruchu robotniczego przez rozbięcie SFZZ — padają okrzyki: „Hańba im!”, „Precz z rozbijaczami międzynarodowej solidarności klasy robotniczej!” Natomiast burzliwe oklaski towarzyszą słowom Saillant'a stwierdzającego, że SFZZ w oparciu o potężny obóz pokoju, któremu przewodzą Związek Radziecki, będzie walczył o jedność wszystkich ludzi pracy, bez względu na ich narodowość i kolor skóry.

Gdy mówca stwierdza w za-

W łóżach delegacji zagranicznych zasiada m. in. sekretarz generalny Światowej Federacji Zw. Zaw. — Louis Saillant, członkowie licznej delegacji radzieckiej z sekretarzem WCSPS Goroszkim na czele oraz delegacje ruchu zawodowego: Argentyny, Austrii, Bulgarii, Chile, Czechosłowacji, Libanu, Niemiec, Rumunii, Szwecji, Transjordanii, Węgier i Włoch.

Zwraca uwagę obecność wybitnego działacza komunistycznego partii Chin Tsiens-Chun-Sina, bliskiego współpracownika Mao-Tse-Tunga, wysoka sylwetka słynnego śpiewaka murzyńskiego i działacza społecznego Paula Robesona, jak również postać czelowego działacza Polonii Amerykańskiej i amerykańskiego ruchu zawodowego — Leona Krzyckiego.

Obrady Kongresu zagała p. o. przewodniczącego KCZZ tow. Aleksander Burski, witaając prezydenta R. P. Bieruta oraz przybyłych gości i delegatów.

Wzniesiony przez ob. Domańskiego okrzyk: „Niech żyje nierozwalny „braterski sojus robotniczo-chłopski” — wywoła je długotrwałą owacją.

Wzniesiony przez ob. Domańskiego okrzyk: „Niech żyje nierozwalny „braterski sojus robotniczo-chłopski” — wywoła je długotrwałą owacją.

Mówi sekretarz generalny SFZZ tow. Louis Saillant

Wchodzącego na mównicę sekretarza generalnego światowej Federacji Związków Zawodowych, Louis Saillant'a sala wita stojąc. Owacje nie milkną przez kilka minut. Przemówienie wielkiego działacza międzynarodowego ruchu zawodowego przerywane jest wielokrotnie burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć solidarności międzynarodowej klasy robotniczej, na cześć jedności SFZZ, na cześć klasy robotniczej w państwach kapitalistycznych, walczącej nie ustępliwie o swe prawa i pokój powszechny. Szczególnie mocno reagują zgromadzeni na te części przemówienia, w których L. Saillant wyraża swe wielkie uznanie dla osiągnięć polskiego ruchu zawodowego. Gdy mówca opisuje swe wrażenia z odbytego ostatnio w Moskwie Kongresu Radzieckich Związków Za-

wodowych, sala wznosi wielokrotnie okrzyki na cześć radzieckiej klasy robotniczej, Związku Radzieckiego oraz wodza międzynarodowej klasy robotniczej — Generalissimusa Stalina.

Kiedy sekretarz generalny SFZZ omawia rozbijającą politykę reakcyjnych przywódców angielskich central związkowych, pragnących osłabić siłę międzynarodowego ruchu robotniczego przez rozbięcie SFZZ — padają okrzyki: „Hańba im!”, „Precz z rozbijaczami międzynarodowej solidarności klasy robotniczej!” Natomiast burzliwe oklaski towarzyszą słowom Saillant'a stwierdzającego, że SFZZ w oparciu o potężny obóz pokoju, któremu przewodzą Związek Radziecki, będzie walczył o jedność wszystkich ludzi pracy, bez względu na ich narodowość i kolor skóry.

Gdy mówca stwierdza w za-

cej się na terenie wsi walki so cjalnej.

Jednak ostateczne rozwiąta, nie zagadnienia walki klasowej na wsi, przynieść może jedynie przebudowa struktury wsi polskiej, polegająca na przejściu od zacofanych form drobnotowarowej gospodarki, do wyższych form gospodarki zespolonej na bazie rolniczych spółdzielni wytwórczych — stwierdza mówca wśród burzliwych oklasków. Akcja ta opiera się na zasadzie bezwzględnej dobrowoli.

W walce klasowej, jaka trwa na terenie wsi, podstawowym warunkiem zwycięstwa szeroki mas biedoty wiejskiej i średniaków jest mocny sojusz z klasą robotniczą. Dowiodła te go już pomoc robotników w realizacji reformy rolnej. I obec nie tylko pomoc i kierownictwo przodującej klasy robotniczej zapewnić może biedniakom i średniakom wiejskim zwycięstwo. Nierozwalny sojus robotniczo-chłopski jest granitową podstawą, na której buduje i rozwija całą swą wielostronną działalność Związek Samopomocy Chłopskiej.

Wzniesiony przez ob. Domańskiego okrzyk: „Niech żyje nierozwalny „braterski sojus robotniczo-chłopski” — wywoła je długotrwałą owacją.

Mówi sekretarz generalny SFZZ tow. Louis Saillant

Wchodzącego na mównicę sekretarza generalnego światowej Federacji Związków Zawodowych, Louis Saillant'a sala wita stojąc. Owacje nie milkną przez kilka minut. Przemówienie wielkiego działacza międzynarodowego ruchu zawodowego przerywane jest wielokrotnie burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć solidarności międzynarodowej klasy robotniczej, na cześć jedności SFZZ, na cześć klasy robotniczej w państwach kapitalistycznych, walczącej nie ustępliwie o swe prawa i pokój powszechny. Szczególnie mocno reagują zgromadzeni na te części przemówienia, w których L. Saillant wyraża swe wielkie uznanie dla osiągnięć polskiego ruchu zawodowego. Gdy mówca opisuje swe wrażenia z odbytego ostatnio w Moskwie Kongresu Radzieckich Związków Za-

wodowych, sala wznosi wielokrotnie okrzyki na cześć radzieckiej klasy robotniczej, Związku Radzieckiego oraz wodza międzynarodowej klasy robotniczej — Generalissimusa Stalina.

Kiedy sekretarz generalny SFZZ omawia rozbijającą politykę reakcyjnych przywódców angielskich central związkowych, pragnących osłabić siłę międzynarodowego ruchu robotniczego przez rozbięcie SFZZ — padają okrzyki: „Hańba im!”, „Precz z rozbijaczami międzynarodowej solidarności klasy robotniczej!” Natomiast burzliwe oklaski towarzyszą słowom Saillant'a stwierdzającego, że SFZZ w oparciu o potężny obóz pokoju, któremu przewodzą Związek Radziecki, będzie walczył o jedność wszystkich ludzi pracy, bez względu na ich narodowość i kolor skóry.

Gdy mówca stwierdza w za-

Powitanie Kongresu przez delegata związkowców radzieckich tow. Goroszkina

Dziękując przedstawicielowi Radzieckich Związków Zawodowych, przewodniczący Kongresu zaprasza go do prezydium. Wnio sek ten przyjmują zebrani uczestnicy oklaskami. Wśród owacji sekretarz Wszechzwiązkowej Centrali Rady Związków Zawodowych ZSRR zajmuje miejsce w prezydium Kongresu.

Następnie przemawia: delegat Wolnych Chin Tsiens-Chun-Sin, Benoit Franchon — sekretarz Generalnej Konfederacji Pracy (CGT) oraz słynny śpiewak murzyński Paul Robeson.

Obradom popołudniowym przewodniczył sekretarz generalny KCZZ Tadeusz Ćwik, który zaprasza do prezydium obecny na sali wdowę p. o. bohaterze pracy, Wincentym Pstrowskim, po czym udziela głosu przewodniczącemu czechosłowackiej Rady Związków Zawodowych Wacławowi Cipro.

Przewodniczący udziela następnie głosu, witanemu długotrwałą, serdeczną owacją — sekretarzowi KCZZ, tow. Aleksandra Zawadzkiemu, który wygłasza referat na temat roli związków zawodowych w Polsce Ludowej.

Kilgodzinny wnikliwy referat delegacji wysłuchali z wielką uwagą, wielokrotnie akcentując oklaskami uznanie dla słów mówcy.

(Treść przemówienia tow. A. Zawadzkiego podamy w numerze jutrzejszym)

Kongresowi w darze

Robotnicy łódzcy wykonali swe zobowiązania

Z fabryk Łódzkich napływają triumfalnie meldunki o przedterminowym wykonaniu zobowiązań przyjętych na cześć Kongresu Zw. Zawod.

PZPB Nr 8. Pracownicy tkalni ukończyli plan miesięczny o jeden dzień wcześniej — dając w ten sposób 16.000 mtr. tkaniny ponad plan. Robotnicy przędzalni wyprodukowali ponad 18.000 kg przędzy oraz osiągnęli zgodnie z przyrzeczeniem 90 procent prędkości i zmniejszyli ilość odpadków z 10 na 7,6 procent. Oddział przygotowawczy melduje, że ilość odpadków została zmniejszona do 1,7 proc.

Robotnicy PZPW Nr 38 zawiadamiają, że wyprodukowali ponad plan 11.642 kg przędzy wartości ponad 7 milionów zł.

Pracownicy PZPW Nr 37 rozwinęli w ramach zobowiązań przedkongresowych akcję współzawodnictwa pracy. W bieżącym miesiącu ilość współzawodniczących objęła 50 procent całej załogi, czyli o 30 procent więcej niż w miesiącu ubiegłym. Poza tym procent nieobecności zmalał z dwu i pół procent do 1 poc.

PZPB N 3 donoszą, że wszyscy pracownicy, którzy podejmowali zobowiązania indywidualne dotrzymali swego słowa. Szczególnie

dobrze potoczyła się akcja tworzenia nowych zespołów współzawodnictwa pracy. Majster salowy Tosik zorganizował 3 zespoły, majster Bocian 2 zespoły, i 6 osób indywidualnie współzawodniczących, ZMP utworzył 2 zespoły młodzieżowe. Pracownicy Wydziału Administracyjnego założyli ładny

ogródek przy przedszkolu fabrycznym. Tkaczki bawełnianej „trójki” także mogą się już pochwalić znacznymi sukcesami: tow. Biszyngier przekroczyła swą normę produkcyjną o 9,6 procent, a tow. Marmotowa zgodnie ze zobowiązaniem o 27 procent. PZPW Nr 5 przyrzekły

wykonać swój plan miesięczny do dnia 27 maja. W ubiegłą sobotę wieczorem przyrzeczenie było w pełni zrealizowane. Obecnie robotnicy „wielkiej piątki” wyprodukowali już ponad plan 2.300 kg przędzy osiągając 93 proc. pierwszego gatunku. Zmniejszyli również braki o 0,3 proc.

Trzeszczy „imperium Marshalla” Lud Boliwii walczy z pachołkami Wall Street'u i ich amerykańskimi „doradcami”

NOWY JORK (PAP) — Według doniesień z La Paz, Boliwia stała się widownią krwawych zajęć, które mały przebieg następujący:
Przed kilku dniami rząd aresztował i wydzalił z kraju pod zarzutem „działalności wyrotowej” wielu postępowych przywódców związkowych z sekretarzem generalnym Związku

Górników, Lechinem, na czele. Na znak protestu przeciwko tym posunięciom w ubiegłą sobotę zastrajkowała załoga jednej z kopalni cyny, należących do koncernu Patino, kontrolowanego przez korporację Morgana i Rockefellera. Rząd wysłał przeciwko strajkującym oddziały wojska.

Podkreśla się, że dyrekcja koncernu Patino, popierana przez koła Wall Street, systematycznie odrzuca wszystkie żądania robotnicze, dotyczące poprawy warunków życia i pracy. Według ostatnich doniesień, rząd Boliwii ogłosił stan nadzwyczajny w kraju.

200 tys. studentów kończy studia w ZSRR

MOSKWA. — W związku z rozpoczęciem egzaminów dyplomowych minister wyższego szkolnictwa ZSRR Kaftanow zakomunikował przedstawicielom prasy, iż rok bieżący jest rekordowym, jeśli chodzi o liczbę osób, kończących studia wyższe.

W wyniku starcia między oddziałami wojskowymi i górnika-ami, zostało zabitych 100 górników, 50 żołnierzy oraz kilku techników amerykańskich, zatrudnionych w kopalni. Ponadto wiele osób zostało rannych. Na wieść o tej masakrze wybuchły strajki we wszystkich innych kopalniach cyny koncernu Patino. Jednocześnie zastrajkowali kolejarze, którzy uniemożliwili całkowicie transport w poszczególnych rejonach kraju.

NOWY JORK (PAP) Z Boliwii donoszą, że w związku ze strajkiem w kopalni cyny, który wybuchł na znak protestu przeciwko prześladowaniom elementów postępowych oraz wyszkoleni robotników przez właścicieli kopalni, popieranych przez amerykańską Wall Street — rząd boliwijski ogłosił mobilizację wszystkich mężczyzn od lat 19 do 50.

Liczba tegorocznych absolwentów Instytutu Pedagogicznego wynosi około 60 tys. osób, poza tym przeszło 140 tysięcy specjalistów kończy w roku bieżącym wyższe uczelnie techniczne i rolnicze.

Elektryfikacja gospodarki rolnej w ZSRR

MOSKWA. — Wiceminister rolnictwa ZSRR Kuczumow w rozmowie z przedstawicielami

prasy stwierdził, że zastosowanie traktorów elektrycznych przy uprawianiu roli będzie

stanowiło nowy etap rozwoju rolnictwa radzieckiego.

Z obrad 4 ministrów Prace nad austriackim traktatem pokojowym

PARYŻ (PAP) Kolejne posiedzenie Rady Ministrów Spr. Zagranicznych rozpoczęło się w środę o godz. 16-tej.

1 czerwca ostatnie posiedzenie. W dniu 2 czerwca projekt traktatu będzie doręczony Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych. Pierwotnie projekt miał być opracowany na dzień 1 czerwca, lecz zastępcy ministrów spraw zagranicznych prosili o przedłużenie terminu o jeden dzień.

Traktory elektryczne wykazują w eksploatacji szereg cennych zalet. Przede wszystkim wielką oszczędność daje przebieg z paliwa płynnego na energię elektryczną, gdyż na każdym ha zaorany hektarze zaoszczędza się od 19 do 20 kg benzyny. Poza tym traktory elektryczne zużywają o 70 proc. mniej smarów, niż zwykłe traktory.

Powrót repatriantów z zachodnich Niemiec

SZCZECIN (PAP) Na Dwa. rzec Turcji w Szczecinie przybył transport repatriantów z amerykańskiej i brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Rezultaty współzawodnictwa włóknarzy polski i Czechosłowacji

PRAGA. — Prasa czechosłowacka ogłosiła wyniki pierwszego etapu współzawodnictwa pracy między polskimi i czechosłowackimi zakładami przemysłu włókienniczego.

zwyciężyła we współzawodnictwie załoga polskiej fabryki „Orzeł” w Mysłakowicach. We współzawodnictwie pracy fabryk bawełnianych pierwsze miejsce zajęły zakłady „Seskie” w Hronowie przed zakładami polskiego przemysłu bawełnianego w Bielawie.

Transportem tym powróciły do kraju 432 osoby, w tym 27 dzieci, którymi opiekował się Polski Czerwony Krzyż.

Na scenach świetlicowych PZPB Nr 2: „Świętoszek” Moliera

Niestety „sprawy „pobielanych” — jak mówi Pismo św. — „grobów” — nie da się ukryć pokrywą milczenia i tolerancji. Raz zdemaskowany Tartuffe — trzeba to z przykrością stwierdzić — żyje do dnia dzisiejszego. Niezbyt może często występuje na scenie, ale jakże mój Boże, często wykrywamy jego obecność w naszym codziennym życiu. Znajdujemy go pod sułanną księży Fertaków. Losiosów

Przed odjazdem na Kongres



Delegaci na Kongres — zatapiają ostatnie formalności.



Cztery autobusy MZK z jedną przyczepką odwoziły delegatów robotniczej Łodzi na II Kongres Zio. Zastodotych do Warszawy.

Rumuńska Republika Ludowa buduje kanał Dunaj — Morze Czarne

BUKARESzt (PAP) W wykonaniu uchwały Biura Politycznego KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej postanowił rozpocząć w drugiej połowie br. prace przygotowawcze do budowy kanału Dunaj — Morze Czarne.

W celu wykonania tych prac, zbudowane będą nowe linie kolejowe, nowe szosy i fabryki. Prace te będą wymagały zmobilizowania znacznej części sił gospodarczych kraju.

Specjalny urząd, podporządkowany bezpośrednio rumuńskiej Radzie Ministrów, będzie kierował pracami, związanymi z budową kanału.

Kryzys ekonomiczny USA odbije się na gospodarce Australii

LONDYN (PAP) Jak donosi z Sydney agencja Reutersa, premier australijski, Joseph Chieflly wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że w Stanach Zjednoczonych nastąpił znaczny spadek hurtowych cen artykułów przemysłowych.

rzystnie na sytuacji ekonomicznej Australii.

Kłopoty przed ostateczną klęską Niema kandydata na premiera „rządu” Kuomintangu

LONDYN (PAP) Jak donosi z Kantonu agencja Reutersa, kryzys polityczny w tonie Kuomintangu trwa w środę w dalszym ciągu.

W tymczasowym prezydencie Kuomintangowski Li-Tsun-Yen nie jest w stanie znaleźć kandydata na stanowisko premiera po ostatniej dymisji rządu. Przyj

jęcia tego stanowiska odmówili kolejno marszałek Yen-Hsi-Szan i gen. Czang-Czun. Gen. Czang Czun, dowódca wojsk Kuomintangowskich w Chinach zachodnich, przeciwstawił się również planom, ewakuowania rządu do Czung-Kingu na wypadek konieczności opuszczenia Kantonu. Czung-King jest rodzinnym miastem generała.

Chłopi z łowickiego dziękują ZAMP-owcom Łódź za utworzenie uniwersytetu niedzielnego

ŁÓDŹ (PAP) — Studenci Uniwersytetu Łódzkiego, zrzeszeni w Związku Akademickim Młodzieży Polskiej, zorganizowali w styczniu br. we wsi Skarżki, pow. łowickiego, uniwersytet niedzielny. Na uniwersytecie tym studenci wygłosili szereg referatów oświatowoc

Obecnie chłopcy ze Skarżek przesłali na ręce rektora Uniwersytetu Łódzkiego, prof. dra Tadeusza Kotarbińskiego list, w którym dziękują studentom za udział w akcji oświatowej, wyrażając prośbę rozszerzenia współpracy młodzieży akademickiej ze wsią.



TEATR
PAŃSTWOWY TEATR
WOJSKA POLSKIEGO
 ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 18 „Młoda Gwardia” A. Fiedajewa. Porywająca ideologia utworu, jego dynamiczny realizm, znajdująca tężący prawdą wyraz w wykonaniu utalentowanej młodzieży aktorskiej. Reżyseria Ludwika Rene. Dekoracje Józefa Rachwałskiego. Passe-partout nieważne.

TEATR KAMERALNY
 ul. Daszyńskiego 34

Jutro dnia 4 czerwca premiera komedii G. B. Shawa „SZCZYGLI ZAŁĘK” w reżyserii i dekoracjach i kostiumach Jana Rybkowskiego.

Dziś przedstawienie zamknięte.
PAŃSTWOWY
TEATR POWSZECHNY

11-go Listopada 21, tel. 150-36
 Codziennie o godz. 19.15 komedia Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ
 „LUTNIA”
 Piotrkowska 243

„DZWONY Z CORNEVILLE”.

LETNI TEATR „OSA”
 Piotrkowska 94.

Codziennie o 19.30 w niedzielę i święta o 16 i 19.30 „Jadzia wdowa” z Walterem, Zyczkowską i Wojnickim na czele 20-osobowego zespołu. Bogate stroje i dekoracje orkiestra. Kasa czynna od g. 10 rano bez przerwy, tel. 272-70.



- ADRIA — „Powrót”.
- BAŁTYK — „Młodzi ląd”.
- BAJKA — „Pietnastoletni Kapitan”.
- GDYNIA — Program aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 24”.
- HEL (dla młod.) — „Skarb”.
- MUZA — „Muzyka i Miłość”.
- POLONIA — „Nowe P.kolenie”.
- PRZEDWIOŚNIE — „Śluby kawalerskie”.
- ROBOTNIK — „Panna bez posagu”.
- ROMA — „As wywiadu”.
- Film dozwolony dla młod.
- REKORD — „Timur i Jego Drużyna” dla młod. dla dorosł. „Ostatni Etap”.
- STYLOWY — „Konik Garbusek”.
- SWIT — „Wiosna”.
- TATRY (w ogrodzie) — „Wyspa Skarbow”.
- TECZA — „Dzieci z Jednego Podwórka”.
- WIŚLA — „Zawieja” dodatek „Wyścig kolarski Praga — Warszawa”.
- WŁÓKNIARZ — „Zawieja” dodatek „Wyścig kolarski Praga — Warszawa”.
- WOLNOŚĆ — „Dzieci z Jednego Podwórka”.
- ZACHĘTA — „Za Wami Pójdą Inni”.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki:

Dyżury aptek

- Piotrkowska 165 — Chądzińska.
- Narutowicza 6 — Gluchowski.
- Rzgowska 147 — Kowalski, Śródmiejska 21 — Malczewski, Karłowicka 48 — Sanicka, Limanowskiego 80 — Stokłowski, Napiórkowskiego 41 — Bartoszek.

SPORT SPORT SPORT

W dniu otwarcia Kongresu Zw. Zawodowych

**„Sztafetę — Maraton”
 wygrało zrzeszenie sportowe „Spójnia”**

W czasie trwania Kongresu Związków Zawodowych odbędzie się w stolicy szereg imprez sportowych o niezwykle urozmaconym programie, których celem będzie jeszcze ściślejsze powiązanie sportu związkowego z masami pracującymi i zademonstrowanie swego dotychczasowego dorobku na tym polu.

Trzeba przyznać obiektywnie, że nasze Związki Zawodowe w kierunku upowszechnienia kultury fizycznej i sportu wyczynowego poczyniły już wiele. Jeszcze nie tak dawno, choćby u nas w Łodzi, imprezy Związków Zawodowych nie cieszyły się wielką popularnością wśród naszej publiczności sportowej goniącej jedynie za sensacją i rekordami. Ramy ich organizacyjne, bądźmy szczerzy, nie zachęcały często publiczności do uczestniczenia na nie, gdyż posiadały one bardzo niewiele z tego co przyciągało tłumy. Dziś imprezy te zdobywają sobie coraz więcej publiczności, a co najważniejsze wychowują ją w nowym duchu, o który nam zawsze chodziło, aby wychowania fizycznego i sportu nie traktować jako dawki, jakiejś podniety i ujścia dla niskich instynktów, lecz — jeśli mamy ograniczyć się tylko do trybun, — jako rozrywkę i odpoczynek po pracy.

Dla uczczenia rozpoczętego w środę Kongresu Związków Zawodowych zorganizowała ZS Spójnia sztafetę — maraton w konkurencji kobiecej i męskiej. Dystans dla drużyn męskich, złożonych ze stu zawodników każda, wynosił 45 km., dla kobiet zaś 1.800 m. Każda z 18 zawodniczek, wchodzących w skład zespołu, miała do przebiegnięcia dystans 100 m. Zawody zakończyły się wielkim sukcesem Spójni, która zajęła pierwsze miejsce zarówno w konkurencji żeńskiej jak i męskiej.

Nasz poradnik sportowy
Zadania Kół Sportowych

Wychowanie fizyczne i sport społeczny charakteru, o znaczeniu powszechności i masowości, kultura fizyczna o ambicjach objęcia swoim zasięgiem mas ludowych, musi mieć dziesiątki tysięcy komórek organizacyjnych łatwo dla ludzi dostępnych pod względem rozmieszczenia terenowego i form pracy. Tym trudnym wymogom ma podołać Kolo Sportowe.

Nie każdy człowiek przeżywa okres chęci zmierzania swych sił w czynie sportowym, na ringu, na sali gier, na pływalni, i boksie, w obliczu mniejszych lub większych tłumów widzów. Nie każdy człowiek ma ambicje wyzwać się w pewnym okresie swego życia w walce sportowej jako zawodnik (bokser, piłkarz, lekkoatleta itd). Nie każdy człowiek ma odpowiednio do tego warunki fizyczne, talent i chęć prowadzenia ascetycznego trybu życia, jakiego wymaga trening sportowy, bez którego nie ma wyniku i zawodnika.

Olbrymnia za to większość ludzi obojga płci do późnego niear wieku odczuwa prawdziwą radość i zadowolenie płynące z uprawiania różnych form ćwiczeń fizycznych (z gimnastyki, gier, pływania, szermierki, luznicstwa, wycieczkowania, jazdy rowerem, motocykłem itd). Nie chcą oni być sportowcami wyczynowymi ale pragną się „sportować”. Dla zdrowia, podtrzymania sprawności fizycznej, utrzymania ładnej sylwetki ciała, wreszcie dla odpoczynku i radości.

Widzimy nieraz jak degenerująco na wzrost, sylwetkę, sposób chodzenia i trzymanie się, wpływa sport wyczynowy zbyt jednostronnie, bez należytego przygotowania i za wczesnie uprawiany. Wszystkim tym celom: przygotowaniu zawodników do uprawiania sportu wyczynowego, daniu możliwości „sportowania” się w formie rozrywki ma służyć KOŁO SPORTOWE.

W konkurencji kobiecej startowało 7 drużyn, przy czym Spójnia i Unia wystawiły po trzy zespoły, a Włóknierz i drużyna. Łącznie startowało 126 zawodniczek. Sztafeta zakończyła się wielkim sukcesem Spójni, która zajęła pierwsze miejsce zarówno w konkurencji żeńskiej jak i męskiej.

W konkurencji kobiecej startowało 7 drużyn, przy czym Spójnia i Unia wystawiły po trzy zespoły, a Włóknierz i drużyna. Łącznie startowało 126 zawodniczek. Sztafeta zakończyła się wielkim sukcesem Spójni, która zajęła pierwsze miejsce zarówno w konkurencji żeńskiej jak i męskiej.

**7 bokserów polskich
 wyjeżdża 9 b. m. do Oslo**

WARSZAWA (obsł. wł.) Skład drużyny polskiej na mistrzostwa bokserskie Europy został ustalony na posiedzeniu PZB. Barwy polskie w Oslo reprezentować będą: w wadze muszej Kasperczak, w koguciej: Grzywoz i lub Bazarzik, w piórkowej: Antkiewicz, w lekkiej: Panke w półśredniej: Iwański, w średniej: Nowara, w półciężkiej: Szymura.

Wyjazd ekipy polskiej do Oslo nastąpi 9 czerwca z Warszawy. Przy ustalaniu składu Zarząd PZB stanął wobec ciężkiej sytuacji, z powodu kontuzji kilku czołowych pięściarzy polskich.

Co usłyszymy przez radio?

13.30 Muzyka obiadowa w wyk. Zespołu J. Wasiaka, 14.00 „Opowieść o Chopinie” A. Czartkowskiego (15), 14.15 (Ł) Chwila muzyki, 14.20 „Dawna Muzyka” 14.50 (Ł) Komunikaty, 14.55 (Ł) Pieśni i arie w wyk. T. Szalipina, 15.10 (Ł) Kalendarzyk imprez sportowych, 15.15 (Ł) Aktualności łódzkie, 15.25 Informacje, 15.30 Skrzynka techniczna, 15.45 Lekkie utwory fortepianowe w wyk. W. Karwińskiego, 16.05 Skrzynka PKO, 16.15 Rezerwa, 16.20 (Ł) Muzyka rozrywkowa, 16.30 (Ł) Audycja Tow. Przyj. Polsko — Radzieckiej, 16.50 Audycja KUK, 17.00 i DZIEN. POŁUDN., 17.15 Koncert dla pracowników pracy, 18.00 „Święto Ludowe” audycja „Służby Polsce”, Hymn.

feta zakończyła się wielkim sukcesem Spójni, której trzy drużyny zajęły trzy pierwsze miejsca. Zwy ciężyła drużyna I, która prowadziła od startu do mety, w czasie 4:42.2. Drugie miejsce zajęła Spójnia w czasie zaledwie o 0,4 sek. gorszy.

W sztafecie męskiej startowało 6 zespołów z 600 zawodnikami. Przez 10 okrążeń prowadziła Spójnia, następnie wysunął się do przodu Kolejjarz. Na 15-tym okrążeniu na drugą pozycję wyszedł Włóknierz przed Spójnią i walczył przez pewien czas o prowadzenie z Kolejjarzem, który jednak zachował swą czołową pozycję.

Na okrążeniu przed metą zespoły te dzieliło kilkanaście metrów różnicy. Ostatecznie jednak Spójnia, w której na ostatniej zmianie biegł Stankiewicz, przybyła pierwsza do mety w czasie 2:04:56,4, przed Włóknierzem 2:04:56,4, Kolejjarzem — 2:04:57,2, 2:04:57,2 Stała, Unią i Budowlanymi.

W zespole Spójni na pierwszej zmianie biegł Gąsowski, b. reprezentacyjny średnio - dystansowiec Polski. W drużynie Kolejjarza startowali zawodnicy Polonii m. in. Borucz, Szczawiński, Świcz, Wiśniewski i Szularz.

Od Redakcji

W czasie zawodów z okazji otwarcia Kongresu ZZ zorganizowanych u nas w Łodzi obydwie sztafety 4 x 100 i 4 x 400 wygrała nie jak podaliśmy Spójnia, lecz Unia.

Sport łódzki
 cześć dzień otwarcia Kongresu Zw. Zaw.



1.300 sportowców na stadionie ŁKS Włókniarza

Przed meczem z Danią
8-godzinny dzień pracy
naszych piłkarzy

WARSZAWA (obsł. wł.) Przed międzypaństwowym meczem z Danią piłkarze polscy, z których wyłoniona będzie drużyna reprezentacyjna rozpoczęli w Akademii WF na Bielanych zajęcia na obozie treningowym. 16 zawodników przybyło już do AWF, gdzie pod kierunkiem trenerów W. Kuchara i T. Forsyia rozpoczęli normalne zajęcia obozowe. Na obóz nie przybyli dotychczas bracia Jabłoński, Mamoń i Skromny. 8-godzinny dzień zajęć obejmuje: ćwiczenia kondycyjne, gimnastykę i biegi na przełaj, wykłady teoretyczne itp.

Wójcik - Rzeźnicki - Wrzesiński
 jadą do Paryża

KCZZ otrzymała zaproszenie dla kolarzy polskich na doroczny wyścig kolarski organizowany przez redakcję paryskiego dziennika „L'Humanité”. W wyścigu, który odbędzie się w Paryżu w dniu 10 bm. wezmą przysposzczenie udział 3 czołowi kolarze polscy Wójcik, Rzeźnicki i Wrzesiński.

Teniści nasi
 grają o mistrzostwo CSR

W dniu 1 czerwca br. odlecieli samolotem do Pragi na międzynarodowe jubileuszowe mistrzostwa tenisowe Czechostawacji reprezentanci Polski Jędrzejowska, Skonecki i Piętek.

Ekipie towarzyszą wiceprezes PZT inż. Olszowski. Uwaga gimnastycy KS Związkowców Zryw. W dniu 3 czerwca br. odbędzie się na boisku klubu w Parku Ludowym generalna próba przed wyjazdem do Warszawy na Kongres Związków Zawodowych.

Gimnastycy nieznający ćwiczeń stawiają się na godz. 18.00 — zasną jomieni z programem na godz. 19.00.

Wszyscy wyjeżdżający do Warszawy otrzymają kompletne wyposażenie składające się z białych spodni, koszulki i pantofli.

Nowy rekord ZSRR
 w pływaniu

MOSKWA (obsł. wł.) Czołowy pływak radziecki Uszakow ustanowił nowy rekord ZSRR na 500 m. „st.” dow.; wynikiem 6:05,2. Poprzedni rekord należał do Mieszka i wynosił 6:05,6.

GŁOS
 organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
 Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
 Wydawca: RSW „Prasa”.
 Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
 Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 11, tel. 206-62.
 Telefon: 216-14
 Zastępca red. naczel. 218-04
 Sekretarz odpowiedzial. 218-22
 Sekretariat ogólny: 222-28
 Dział partyjny 222-29; 254-28 wewn. 10
 Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-45
 Dział muzealny: 218-11
 Dział męski i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11
 Dział ekonomiczny: 222-29
 Dział polityczny: wewn. 9 — 254-21
 Redakcja nocna: 172-31; 158-81
 Kierownik: Łódź, Piotrkowska 76, tel. 222-22
 Administracja: 206-42
 Dział ogłoszeń: 111-50
 Łódź, Piotrkowska 85, tel. 111-50
 D-02254.

Teodor Dreiser 142
Tragedia Amerykańska

W chwili tej matka przesłała uśmiech synowi, który odpowiedział takim samym uśmiechem. Wszak tutaj wobec wszystkich powiedział, że jest niewinny, może więc nie tracić otuchy, nawet słuchając takiego wyroku. Musi być niewinny, jeżeli z taką pewnością to oświadczył. A uśmiech matki utwierdził Clyda, że ta najdroższa mu istota wierzy weń bezwzględnie. Wszelkie inne dowody przeciw niemu nie zmieniają już jej wiary, która, jakkolwiek złudna, była mu potrzebna, gdyż podtrzymywała jego siły. To, co powiedział teraz, było prawdą. Nie jest winien.

Kraut i Sissel odprowadzili Clyda do celi, a pozostała w sali Griffithsowa odczyli przedstawiciele prasy.

— Nie myślę o mnie źle, panowie dziennikarze. Niewiele może rozumieć na pracy dziennikarskiej, ale był to jedyny sposób, pozwalający mi przybyć do syna. Jakże inaczej mogłabym przyjechać?

— Niech się pani nie martwi — odezwał się jeden z dziennikarzy. — Może mogę w czym pomóc? Proszę podzielić się ze mną swoimi planami, chętnie pani pomogę.

Usiadł obok niej i pomagał spisywać wrażenia w formie, przyjętej w pismach. Inni też, naprawdę wzruszeni, ofiarowywali swe usługi.

W dwa dni później wysłano Clyda do Auburn — więzienia zwane „Domem Śmierci” lub „Każnia Zabójców”,

(tak ponurego, iż żadna istota ludzka długo tam wytrzymać by nie mogła.

Gmach był dwupiętrowy; składał się z dwudziestu dwóch cel i Clyde miał tam pozostać aż do wypuszczenia na wolność lub do egzekucji. Matce nie pozwolono mu towarzyszyć.

W drodze do Auburn na każdej stacji zjawiali się tłumy młodych i starych, mężczyzn i kobiet, i dzieci, żądnych ujżenia młodocianego zbrodniarza. Dziewczęta i kobiety nity to z ciekawości, więcej jednak w celu zawarcia znajomości ze śmiałym, romantycznym, chociaż nieszczęśliwym młodzieńcem, rzuciły mu kwiaty, wołając:

— Bywaj, Clydzie! Zobaczymy się niedługo! Nie zaszędz się tam! W apelacji wygrasz na pewno! Do widzema! do widzema!

Cóż za różnica! Jakże ci ludzie życzliwie się do niego odnosili w porównaniu z wrogimi nastojami w Bridgeburgu. Widział przez okno tylko przyjazne uśmiechy i życzliwe pozdrowienia, co mu dodawało wiele otuchy.

— Jakież to dziwne! Jadę na śmierć, a tyle życzliwości mnie spotyka.

Kraut i Sissel patrzyli niezbyt chętnym okiem na te dowody uznania. Tyle mieli do roboty z więźniem, usuwaniem od niego tłumów, a im nikt dobrego słowa nie powiedział!

Szybko przebiegły chwile pozorowanej wolności w czasie podróży wśród zaśnieżonych, słonecznych pól i wzgórz, które obudziły w Clydzie wspomnienia Lycurgusa, Sondry, Roberty, tego wszystkiego, co tak szybko minęło i skończyło się tak tragicznie.

Stanęły przed nim szare, zwarte mury więzienia Auburn,

Zaprowadzono go od razu do zarządzającego i nazwisko Clyda oraz rodzaj zbrodni zostały wciągnięte do ksiąg więziennych. Następnie oddano go w ręce dwóch dozorców, którzy zaprowadzili go do kąpeli i obcięli włosy — jego falujące, czarne włosy, zwykle tak podziwiane. Otrzymał pasiaste, więzienne ubranie, wstrętną czapkę z tego samego materiału, odpowiednią białizną i ciężkie, szare, filcowe obuwie, by niespokojnym stapaniem nie maćł ciszy więziennej. Został numerem 77221. Tak umundurowanego przeprowadzono do niewielkiej celi na parterze, gdzie był tapczan, stół, krzesło, półeczka na książki.

Wyjrzał przez kraty i spostrzegł, że wzdłuż obszernego korytarza są takie same pokójki. Zniechęcony opadł ciężko na krzesło. Parównał więzienie w Bridgeburg. O ile tam było sympatyczniej, a jakie ma miłe wspomnienia z podróży stamtąd... A tu? W jakim napięciu nerwów będzie tu musiał spędzić tyle straszliwych godzin z myślą o śmierci... Te włosy, obcięte przez więziennego cyrulika — może również skazańca! A to ubranie... ta białizna! Nie ma tu lustro... pewnie w całym gmachu go nie ma... Mniejsza z tym... może sobie wyobrazić, jak pięknie wygląda... Ta workowata kapota... spodnie... ohydna czapka... Cisnął ją z rozpaczą na ziemię. Jeszcze przed godziną był tak porządnie ubrany — miał na sobie przyzwoity garnitur i koszulę, i krawat, i buty... Opuszczając Bridgeburg był zupełnie zadowolony ze swej powierzchowności. Jakże teraz musi wyglądać? A jutro matka ma przyjechać... Jephson i Belknap też pewnie... O, Boże!